Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

47. posiedzenia I. sesyi IX. peryodu

z dnia 5. października 1909.

TREŚĆ.

Urlop p. Stojałowskiego.

Spis petycyj. Głos p. Zamoyskiego na poparcie petycyi ls. 4631.

Wniosek p. Skarbka i tow. w sprawie ochrony na terenie regulacyjnym brzegów i szkarp szkodami wyrządzanemi przez bydło.

Wniosek p. Skołyszewskiego i tow. w sprawie budowy linii kolejowej, łączącej m. Bochnię z Tymbarkiem.

Wniosek p. Zamoyskiego i tow. w sprawie zasiłków dla gminy Truskawiec na cele budowy dróg.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Wasunga i tow. w sprawie nominacyi p. Kazimierza Nagóreckiego kierownikiem filii gimnazyum w Stryju.

Wniosek nagły p. Lewickiego i tow. o pomoc dla mieszkańców gminy Knihinicze, dotkniętych klęską elementarną pożaru.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie ukonstytuowania Rady gminnej w Mikołajowie nad Dniestrem.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie szkoły ludowej w Brykule starej.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Korola i tow. w sprawie wyborów do Rady gminnej w gm. Batiatycze.

Odpowiedź p. Komisarza rządowego na interpelacyę p. Tracza i tow. z dnia 30. września 1908 w sprawie spławu drzewa na rzece Czeremoszu czarnym.

Odpowiedź p. Komisarza rządowego na interpelacyę p. Krężla i tow. z dnia 24. września 1908 w sprawie egzekucyi podatkowych.

Odpowiedź p. Komisarza rządowego na interpelacyę p. Oleśnickiego i tow. z dnia 30. września w sprawie wyborów do Rady gminnej w Romanowie.

Odpowiedź p. Komisarza rządowego na interpelacyę p. Oleśnickiego i tow. z dnia 28. października 1908 w sprawie przewlekania ukonstytuowania się nowo wybranej Rady gminnej w Kurowicach.

Odpowiedź p. Komisarza rządowego na interpelacyę p. Oleśnickiego i tow. z dnia 30. września 1908 w sprawie interpretacyi przez Starostwo postanowienia § 24. ustawy policyi drogowej z 5. października 1907 odnośnie do oznaczenia tabliczkami wozów ciężarowych.

Odpowiedź p. Komisarza rządowego na interpelacyę p. T. Starucha i tow. z dnia 26. wrze-

śnia 1908 w sprawie rzekomego niewypłacenia gminom Łapszyn i Hinowice powiatu brzeżańskiego nawiedzonym w czerwcu roku 1907 gradobiciem, zapomogi w kwocie 10 000 Kor., asygnowanej z rządowych funduszów zapomogowych.

Odpowiedź p. Komisarza rządowego na interpelacyę p. Makucha i tow. z dnia 18. września 1909 r. w sprawie wyborów gminnych w Uhornikach powiatu tłumackiego.

Odpowiedź p. Laskowskiego na zapytanie pp. Tracza i Skołyszewskiego w sprawie załatwienia wniosku p. Tracza o zamykanie szynków w niedziele i święta.

Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektem ustawy o uwolnieniu podatku osobisto-dochodowego od dodatków podlegających kompetencyi ustawodawstwa krajowego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zaliczenia gminy Uście solne, w powiecie bocheńskim do miejscowości podlegających ustawie gminnej z 3. lipca 1896. Dz. u. kr. Nr. 51. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego t. j. ustawy.

Pierwsze czytanie wniosku p. Paygerta i tow. w sprawie refakcyi dla transportów kolejowych spirytusu, przeznaczonego do eksportu i wywozu do krajów alpejskich. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku posła Sobolewskiego i tow. w sprawie rewizyi ustawy szkolnej z dnia 24. kwietnia 1894 Dz. u. kr. Nr. 49 Uzasadnienie wniosku.

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi prawniczej o wniosku p. ks. Stojałowskiego w sprawie poprawy bytu służby kościelnej, a w szczególności organistów i dyaków. Głosy pp. Sodomory, Senyka, T. Starucha, Senyka i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku komisyi i rezolucyi p. Senyka.

Sprawozdanie (ustne) komisyi budżetowej o wniosku nagłym posła Stanisława Henryka Badeniego w sprawie zapomogi dla pogorzelców miasteczka Radziechowa i wniosku nagłym posła Sali w sprawie zapomogi dla pogorzelców miasteczka Łopatyna. Głosy pp.: T. Starucha, Kurowca, Dumki, Winniczuka i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku komisyi.

Sprawozdanie komisyi prawniczej o petycyi Antoniego Dominikowskiego, c. k. zarządcy podatkowego, w przedmiocie zwrotu kwoty 1000 Kor. nadpłaconej do kasy szpitala św Łazarza w Krakowie. Uchwalenie wniosku komisyi.

Sprawozdanie komisyi prawniczej o petycyt gminy Bukaczowce o utworzenie Sądu powiatowego w Bukaczowcach, tudzież o petycyi gminy Hryhorów o wydzielenie jej z powiatu sądowego w Rohatynie i przyłączenie do utworzyć się mającego Sądu powiatowego w Bukaczowcach Głosy pp. Lewickiego i T Starucha. Uchwalenie wniosku komisyi.

Sprawozdanie komisyi prawniczej w przedmiocie wniosku posłów Kędziora i Sękowskiego oraz tow. o utworzenie sądu powiatowego w Przecławiu, tudzież o petycyi gminy Przecław w tej sprawie. Głosy pp Skwarki, Makucha, T. Starucha, Sandulaka i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku komisyi.

Sprawozdanie komisyi sanitarnej o petycyi lwowskiego Towarzystwa ginekologicznego w sprawie kursów wakacyjnych dla położnych. Głosy pp.: Kurowca, Sandulaka, Myroniuka-Zajaczuka i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku komisyi.

Sprawozdanie komisyi szkolnej o wniosku posła ks. Senyka i tow. w sprawie pragmatyki służbowej dla nauczycielstwa ludowego. Głosy pp.: Lewickiego i Dumki. Wybór mowców generalnych. Głos p. Dembowskiego.

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godz. 10 minut 30 przed południem).

Przewodniczący. J. E. **Marszałek** krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu. C. k. radca dworu p. **Czeżowski**.

Sekretarze: Mieczysław **Urbański**, Stanisław Henryk hr. **Badeni**, Jan **Wasung**, Zacharyasz **Skwarko**.

Obecnych posłów 131.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół z 45 posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół z 46 posiedzenia jest złożony w biurze sejmowem do przejrzenia.

P. ks. Stojałowskiemu udzieliłem urlopu na 3 dni, proszę o odczytanie petycyi.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

3412. L. s. 4598. Rostworowski Michał, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego i tow. Kraków przez posła Jaworskiego o subwencyę na szkołę nauk politycznych — do komisyi budżetowej.

3413. L. s. 4599 Dobrowolski Jan, nauczyciel w Brzeżanach p. p. Schätzla o policzenie lat służby — do komisyi szkolnej.

3414. L. s. 4600. Kich Jan, były nauczyciel ludowy, Horodenka p. p. Sandulaka o emeryturę — do komisyi szkolnej.

3415. L. s. 4603. Towarzystwo lekarzy weterynaryjnych Lwów p. p. Bernadzikowskiego na wydawnictwo „Przeglądu weterynaryjnego“ — do komisyi budżetowej.

3416. L. s. 4604. Nydza Marya, była dozorczyni chorych szpitala, Lwów p. p. Bednarskiego o dar z łaski — do komisyi budżetowej.

3417. L. s. 4605. Towarzystwo gimnastyczne Sokół, Przemyśl p. p. Głąbińskiego o subwencyę — do komisyi budżetowej.

3418. L. s, 4606. Towarzystwo Rygoryzantów Lwów p. p. Landaua o subwencyę — do komisyi budżetowej.

3419. L. s. 4607. Bursa im. Batorego Lwów p. p. Bandrowskiego o subwencyę — do komisyi budżetowej

3420. L. s. 4608. Zakład wychowawczy w Łomnie p. p. Michałowskiego o subwencyę — do komisyi budżetowej.

3421. L. s. 4609. Ochronka dla dziewcząt, Stanisławów p. p. Jahla o subwencyę — do komisyi budżetowej.

3422. L. s. 4610. SS. Miłosierdzia, Bursztyn p. t. p. o subwencyę na szpital domowy — do komisyi budżetowej.

3423 L. s. 4611. Płatkowa Antonina, wdowa po pomocniku kancelaryjnym, Lwów p. p. Oleśnickiego o wsparcie — do komisyi budżetowej.

3424. L. s. 4612. Szczerbowski Ignacy, wydawca skorowidza leśnego, Lwów p. p. Skołyszewskiego o subwencyę do komisyi budżetowej.

3425. L. s. 4613. Janowicz Katarzyna, wdowa po nauczycielu, Ostrowczyk p. p. Lewickiego o zapomogę — do komisyi budżetowej.

3426. L. s. 4614. Komitet internatu dla uczniów seminaryum nauczycielskiego, Stanisławów p. p. Dembowskiego o subwencyę — do komisyi budżetowej.

3427. L. s. 4615. Komitet internatu dla uczniów seminaryum nauczycielskiego im. św. Stanisława Kostki, Stanisławów p. t. p. o subwencyę — do komisyi budżetowej.

3428. L. s. 4616. Komitet dla uczniów seminaryum nauczycielskiego, Zaleszczyki p. p. T. Cieńskiego o subwencyę — do komisyi budżetowej.

3429. L. s. 4617. Reprezentacya pow. krościeńskiego p. p. Gorayskiego o subwencyę na drogi (25 000 K.) — do komisyi drogowej.

3430. L. s. 4618. Gmina Brzegi p. p. Bednarskiego o subwencyę na drogi — do komisyi drogowej.

3431. L. s. 4619. Bursa Stanisława Kostki, N. Targ p. t. p. o subwencyę — do komisyi budżetowej.

3432. L. s. 4620. Żołyński Jan i tow. pogorzelcy w Petrykowie pow. Tarnopol — do komisyi budżetowej.

3433. L. s. 4621. Reprezentacya pow. kolbuszowskiego p. p. Tyszkiewicza o zapomogi dla ludności dotkniętej klęską elementarną — do komisyi budżetowej.

3434 L. s. 4622. Mossoczy Adela, wdowa po nauczycielu, Tłuste p. p. Michałowskiego o podwyższenie pensyi — do komisyi budżetowej.

3435. L. s. 4623. Samocki Andrzej, nauczyciel, Targowiska p. t. p. o dodatek 5-letni — do komisyi budżetowej.

3436. L. s. 4624. Gmina Budzanów p. t. p. o uwolnienie od prestacyi szkolnej — do komisyi budżetowej.

3437. L. s. 4625. Samborska Marya Bernardyna, nauczycielka, Bełz p. t. p. o policzenie lat służby — do komisyi budżetowej.

3438. L. s. 4626, Konieczna Florentyna, emerytowana nauczycielka, Kraków p. t p. o podwyższenie emerytury — do komisyi budżetowej.

3439. L. s. 4627. Magistrat m. Rzeszowa p. t. p. w sprawie ustawy o Radzie szkolnej krajowej — do komisyi budżetowej.

3440. L. s. 4628. Lewicka Marya, nauczycielka, Puczapy p. t. p. o policzenie lat służby — do komisyi budżetowej.

3441. L. s. 4629. Wiec z dnia 26. września 1909 w Brzesku p. p. Bernadzikowskiego w sprawie reorganizacyi szkół ludowych — do komisyi budżetowej.

3442. L. s. 4630. Mieszkańcy w Horodence p. Cz. S. A. Szeptyckiego o upaństwowienie tamtejszego ruskiego gimnazyum — do komisyi szkolnej.

3443. L. s. 4631. Gmina Borysław p. p Zamoyskiego o zaliczenie do II. kl. płac nauczycielskich — do komisyi szkolnej.

Marszałek. Do petycyi tej prosił o głos p. Zamoyski. Udzielam mu głosu.

P. **Zamoyski**. Wysoki Sejmie!

W petycyi, przy której ośmielam się głos zabrać, idzie gminie Borysław o zaliczenie nauczycielstwa tamtejszego do 2 klasy płac. Wprawdzie gmina ta przed 2 laty otrzymała regulacyę płac nauczycielstwa przez posunięcie do 3-ciej klasy, jednakowoż sądzę, że stosunki w Borysławiu są wyjątkowe a drożyzna większa niż w wielkich miastach. Jeżeli istnieje zasada, że płace w miastach według ust. z dnia 13. marca 1889 są większe, to w tym wypadku należałoby zastosować wyjątek — dlatego, bo niema drugiej miejscowości, w którejby tego rodzaju stosunki istniały, a o których nikt nie może mieć pojęcia, kto na miejscu nie był. I tak np. w ostatnich czasach cena litra mleka w dodatku zmieszanego z wodą, podskoczyła na 36 gr. — za pokój trzeba płacić 60—70 kor. miesięcznie.

Dlatego sądzę, że petycya ta dozna przychylnego przyjęcia w komisyi szkolnej. Pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycyi do komisyi szkolnej.

Marszałek. To się już stało. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycyi.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

3444. L. s. 4632. Gmina Borysław wieś p. t. p. o nadanie nazwy „miasteczka“ — do komisyi gminnej.

Marszałek. Do petycyi tej prosił o głos również p. Zamoyski udzielam mu głosu.

P. **Zamoyski**. Dziękuję ekscelencyi prosiłem już poprzednio p. sekretarza o skreślenie mię z listy mowców.

Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycyi.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

3445. L. s. 4633. Gmina Wola pławska p. p. Kędziora o zaprowadzenie sądów polubowych — do komisyi prawniczej.

3446. L. s. 4634. Gmina Wola pławska p. t. p. o kreowanie Sądu obwodowego w Mielcu — do komisyi prawniczej.

3447. L. s. 4635. Gmina w Hołyniu p. p. Kurowca o wolny pobór surowicy — do komisyi solnej.

3448. L. s. 4636. Gmina Borysław p. p. Zamoyskiego o nadanie osobnego posła — do komisyi reformy wyborczej.

3449. L. s. 4637. Wydział powiatowy Tarnów p. p. Witosa o utworzenie funduszu pożyczkowego dla Rad powiatowych — do komisyi administracyjnej.

3450. L. s. 4638. Wydział powiatowy Myślenice p. p. Starowieyskiego o utworzenie funduszu pożyczkowego dla Rad powiatowych — do komisyi administracyjnej.

3451. L. s. 4639 Wydział powiatowy Krosno p. p. K. Lubomirskiego o o utworzenie funduszu pożyczkowego dla Rad gminnych — do komisyi administracyjnej.

3452. L. s. 4640. Gmina Podczerwone z przysiółkiem Kaniówką p. p. Bednarskiego o utworzenie z Kaniówki osobnej gminy — do komisyi gminnej.

3453. L. s. 4641. Stowarzyszenie biblioteki chrześcijańskiej, Tarnów p. p. Tertila o subwencyę — do komisyi budżetowej.

3454. L. s. 4642. Magistrat Tarnowa p. t. p. w sprawie opłat od trunków propinacyjnych — do komisyi administracyjnej.

3455. L. s. 4646. Mieszkańcy gminy Kidaniec p. p. Sandulaka w sprawie

reformy wyborczej — do komisyi reformy wyborczej.

3456. L. s. 4647. Rzemieślnicy zakładu w Kulparkowie p. p. W. Korytowskiego o zabezpieczenie na starość do komisyi budżetowej.

3457. L. s. 4648. Wójcik Mateusz, drożnik drogi krajowej w Dębicy p. p. Z. Tarnowskiego o policzenie lat służby — do komisyi budżetowej.

3458. L. s. 4650. Aptekarska Katarzyna, nauczycielka, Lwów p. p. Michałowskiego o policzenie lat służby — do komisyi szkolnej.

3459. L. s. 4651. Krzyżanowski Józef, emerytowany nauczyciel, Brzeżany p. p. Michałowskiego o policzenie lat służby — do komisyi szkolnej.

3460. L. s. 4652. Drobot Jan, były drożnik krajowy, Jarosław p. p. Jahla o zaopatrzenie — do komisyi budżetowej.

3461. L. s. 4653. Mieszkańcy w Lubieni osiedleni na rozparcelowanym obszarze dworskim p. p. Skołyszewskiego, o utworzenie z nich osobnej gminy pod nazwą „Skołyszówka“ — do komisyi gminnej.

3462. L. s. 4666. Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli w Krakowie p. p. Leo w spr. drożyźnianej — do komisyi bankowej.

Marszałek. Proszę p. p. sekretarzy o odczytanie wniosków i interpelacyi.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek p. Skarbka i tow. w sprawie ochrony na terenie regulacyjnym brzegów i szkarp przed szkodami wyrządzanemi przez bydło.

Wnioszek p. Skołyszewskiego i tow. w sprawie budowy linii kolejowej, łączącej m. Bochnię z Tymbarkiem.

Wniosek p. Zamoyskiego i tow. w sprawie zasiłków dla gminy Truskawiec na cele budowy dróg.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Wasunga i tow. w sprawie nominacyi pana Kazimierza Nagóreckiego, kierownikiem filii gimnazyum w Stryju.

Sekretarz P. **Skarbko** (*czyta*):

Wnesok nahłyj p. Lewyckoho w sprawi pomoczi dla meszkanciw hromady Knyhynyczi, ditknenych elementarnym neszczastiem pożeżi.

Interpelacyja do c. k. Prawytelstwa p. Ołesnyckoho i tow. w sprawi ukonstytuowania Rady hromadskoji w Mykołajewi nad Dnistrom.

Interpelacyja do c. k. Prawytelstwa p. Ołesnyckoho i tow. w sprawi narodnoji szkoły w Brykuli starij.

Interpelacyja do c. k. Prawytelstwa p. Korola i tow. w sprawi wyboriw do rady hromadskoji w seli Batiatyczi pow. Żowkwa.

Marszałek. Zgłoszone wnioski umieszczę na porządku dziennym jednego z następnych posiedzeń — zaś interpelacye odstąpię p. komisarzowi rządowemu do załatwienia.

Przed przystąpieniem do porsądku dziennego prosił o głos p. komisarz rządowy celem udzielenia odpowiedzi na interpelacye.

Udzielam mu głosu.

Komisarz rządowy p. **Czeżowski**.

Widpowid'

na interpelacyju posłiw Tracza i tow. w sprawi spławiw derewa na Czeremoszu Czornim z dopływamy.

Reskryptom z 8. sicznia 1907 Cz. 33262/06 udiłyło c. k. Ministerstwo rilnyctwa fundacyji Stanysława grafa Skarbka do ruk pownowłastnyka Kazymira Kniazia Lubomirskoho koncesyju na spław derewa newiazanoho (spław dykyj, i derewa wiazanoho na Czeremoszu Czornim z dopływamy po koneć roku 1912.

W żowtny i padołysti 1907 jak także w weresny i żowtny 1908 roku perewełło Starostwo w Kosowi dochodżenia komisyjni w sprawi rozślidżenia i ocinenia szkid spryczynenych spławamy w litach 1907 i 1908 jak riwnoż budiwel spławowych i ochoronnych.

Widpowidno do wyślidu tych dochodżeń Starostwo w Kosowi riszeniem z 7. marcia 1908 Cz. 3961 i z 23. żowtnia 1908 Cz. 31429 zobowiazało fundacyju do wyuahorodżenia szkid spryczynenych spławamy tak na gruntach prywytnych jak i na dorohach hromadskych i powitowych a to za rik 1907 w kwoti 1779 kor. 81 sotykiw a za rik 1908 w kwoti 9419 kor. 45 sotykiw, zarazom poruczyło Starostwo fundacyji wykonaty zhladno widrestawrowaty prypysani budiwli słu-

żaczi tak do należytoho wedenia spławiw jak i dla ochorony nadberežnych gruntiw i objektiw. W kincy zasterehło Starostwo, szczo na słuczaj newykonania do 15. marcia 1909 roku najkonecznijszych budiwel ochoronnych nastupyt' i to bez ohladu na prawosylnist' riszenia zderżanie dalszych spławiw.

Rekursiw wnesenych protyw wyssze zhadanych zarjadżeń Namisnyctwo decyzyjeju z 16. marcia 1909 Cz. XVI $\frac{939,57}{10}$ ne uzhladnyło i uderżujuczy w syli zaczipłeni riszenia Starostwa w Kosowi, poruczyło mu telegraficzno 16. marcia 1909 zakazaty wsiakych pryhotowań do tohoricznoho spławu i dopylnuwaty wykonania zakazu.

Na proszenie fundacyji, wnesene czerez jeji zastupnyka Kazymyra Kniazia Lubomirskoho c. k. Ministerstwo rilnyctwa reskryptom z 5. ćwitnia 1909 Cz. 12577 zizwołyło wyimkowo na puszczenie spławiw pered wykonaniem i skolawdowaniem prypysanych budiwel, majuczy na uwazi obstawynu, szczo złożeni w tiahu zymy 1908/9 w tereni inundacyjnim zasoby pryznaczenoho do spławu derewa musiły pry wełykych wodach weśnianych spłynuty samodiłaniem wody i spryczynyty bilsi szkody jak pry regularnim spławi. Krim seho powodyło sia Ministerstwo zhladamy na zaribkowi obstawyny miscewoho naselenia — poneże piśla predłożenoho fundacyjeju poświdczenia urjadowoho hromady Żabie z 4. marcia 1909 Cz. 567 zaniatych je stało pry spławi około 1500 robitnykiw z dennym zaribkom do 4 K z hromad Żabie, Kryworiwnia, Jaseniw i ynszych miscewostyj aż do Kut.

Zizwołenie na puszczenie spławiw zdiłało odnak Ministerstwo zawysymym wid poperednoho zapłaczenia czerez fundacyju pryznanych widszkodowań, złożenia kawcyji 10.000 K na zabezpeczenie szkid, jaki mohut' zajty pry spławi w roci 1909, bezprowołocznoho prystupłenia do wykonania zhladno naprawy prypysanych budiwel ochoronnych i spławowych tak, szczoby kolawdacyja jich nastupyty mohła najpiznijsze riwnoczasno z dochodżeniem komisyjnym zadła szkid spryczynenych sehoricznymy spławamy — a w kincy wid wykonuwania za pomoczeju widpowidnych organiw zhladno organiw interesowanych hromad kontroli nad wykonuwaniem spławiw.

Po mysły seho reskryptu ministerjalnoho wydało Namisnyctwo reskryptom z 18. ćwitnia 1909 Cz. XVI. 1296/67 10 widpowidne zarjadżenie do Starostwa w Kosowi.

Piśla podania fundacyji wnesenoho do Starostwa d. 1. ćwitnia 1909 zistały wsi budiwli ochoronni prypysani riszeniem Starostwa z 23. żowtnia 1908 Cz. 31929, wid kotrych wykonania zdiłano zawysymym puszczenie spławiw, wże zdiłani, suproty czoho Starostwo zarjadyło kolawdacyju tych budiwel na 19. ćwitnia 1909 i ślidujuczi.

Piśla sprawozdania Starostwa z 27. ćwitnia 1909 Cz. 11213 fundacyja zadosyt' uczynyła prypysanym usłiwiam wyssze zhadanym reskryptom ministeryjalnym, suproty czoho oderżała prowizoryczne zizwołenie na puszczenie spławiw.

Nezależno wid toho wnesła odnak fundacyja rekurs protyw riszenia Namisnyctwa z 14. marcia 1909 Cz. XVI. 939,57/10 kotryj predłożeno c. k. Mimisterstwu rilnyctwa do poriszenia sprawozdaniem z 28. ćwitnia 1909 Cz. XVI. 1503,69/10.

Decyzyja ministeryalna dosy ne naspiła.

Odpowiedź.

Na interpelacyę p. p. posłów Krężla i tow. wniesioną na posiedzeniu Sejmu dnia 24. września 1908 do komisarza rządowego w sprawie egzekucyi podatkowych, na podstawie wyjaśnień udzielonych w tej sprawie przez c. k. krajową Dyrekcyę Skarbu mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Wedle obowiązujących przepisów mają Urzędy podatkowe wszystkie u jednego kontrybuenta równocześnie zapadłe podatki z dodatkami, należytości i inne opłaty, których ściągnienie odbywa się w drodze egzekucyi politycznej, łączyć w celu egzekucyjnego upomnienia się w jednej karcie upominającej i obliczać oraz ściągać należytość za doręczenie tej karty wedle sumy wszystkich tych zaległości.

Takie postępowanie przypomniała c. k. krajowa Dyrekcya Skarbu Urzędom podatkowym okólnikiem z 18. sierpnia 1886 l. 376/pr. a przepis o zarachowaniu

należytości i kosztów egzekucyjnych wydany rozporządzeniem c. k. Ministerstwa skarbu z 26. października 1903 l 59901 (Dz. rozp. sk. z roku 1903 Nr. 168 str. 557) stanowi nadto wyraźnie w §. 2. ustępie ostatnim, że tylko jedną należytość za doręczenie kart upominających należy przypisywać, nawet gdyby co do różnych zaległości równocześnie egzekwowanych doręczono kilka kart upominających.

Krajowa Dyrekcya skarbu przestrzega też, aby ten przepis był ściśle wykonany.

Jakkolwiek nie doszły do wiadomości c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu wypadki sprzecznego z tym przepisem postępowania, a również w interpelacyi nie przytoczono żadnych konkretnych wypadków, krajowa Dyrekcya skarbu przypomniała Urzędom podatkowym i Starostwom powyższy przepis z wezwaniem ścisłego wykonania.

Widpowid'.

Na interpelacju p. p. posliw Dra Ołesnyckoho i tow. w sprawi wyboriw do rady hromadskoji w Romanowi, powita hobreckoho maju'czest' widpowisty, szczo śliduje:

Szestylitnyj peryjod urjadowania reprezentacyji hromadskoji w Romanowi skinczyw sia na wesnu 1908 roku. Do wyboriw nowoi rady hromadskoji prystupyła Zwerchnist' hromadska doperwa na ponahłenie Starostwa tak, szczo widbuły sia dnia 17. łystopada 1908.

Wnesenyj protyw tych wyboriw protest widkunuło c. k. Namistnyctwo reskryptom z 2. maja 1909 Cz. III. 638/1 5 a., suproty toho nowo wybrana rada hromadska w dny 19. maja 1909 dokona ła wyboru Zwerchnosty hromadskoji, kotra po widobraniu wid neji pryreczenia w dny 17. czerwnia 1909 obniała urjadowanie.

Widpowid'.

Na interpelacju p. p. posliw Dra Ołesnyckoho i tow. w sprawi prowołoky ukonstytuowania nowo wybranoji rady hromadskoji w Kurowyciach maju czest' widpowisty, szczo śliduje:

Wybory do rady hromadskoji w Kurowyciach perewedeno ponowno dnia 29. i 30. serpnia 1908, a wnesenyj protyw nych protest widkynuło c. k. Namisnyctwo decyzyjeju z 17. hrudnia 1908 Cz 136650.

Nowo wybrana rada hromadska ukonstytuowała sia dnia 17. lutoho 1909 zadla odnak wnesenia protestu, wprowadżenie w urjadowanie wybranoji Zwerchnosty hromadskoji nastupyło doperwa dnia 24. maja 1909 t. j. sejczas po prawosylnosty riszenia Starostwa z 24. ćwitnia 1909 Cz. 8562, kotrym widkyneno toj protest.

Widpowid'

na interpelacju p. p. posliw Dra Ołesnyckoho i tow. w sprawi interpretacyji czerez Starostwa postanow § 24 zakona o policji dorohowij z 5. żowtnia 1907 szczo do oznaczenia tabłyczkamy woziw tiaharowych.

Poneże Starostwa dijsno interpretowały w rozłycznyj sposib prypysy § 24 zakona o policji dorohowij w tij sprawi, prote Namisnyctwo po porozuminiu z Wydiłom krajewym dla wwedenia odnocilnoji praktyky wydało do wsich Starostw obiżnyk z 12. czerwnia 1909 Cz. 9078/pr. ślidujuczoho zmistu:

Piśla §. 24 zakona wsi wozy pryznaczeni do perewożenia tiahariw abo frachtiw, jak dowho nachodiat' sia w dorozi — musiat' buty zaosmotreni w tabłyczku z imenem, nazwyskom i miscem zameszkania właśtytela woza.

Prypysy toti ne widnosiat' sia do woziw hospodarskych w okruzi hromady abo obszaru dwirskoho, do jakoho należat'. Z toho śliduje, szczo łysze wozy hospodarski i to łysze w okruzi hromady abo obszaru dwirskoho, do kotroho należat' (bez zhladu na to czy sut' własnosteju selan, czy obszaru dwirskoho ne potrebujut' maty prypysanych tabłyczok.

Wsi ynszi wozy pryznaczeni stało abo chwyłewo zhladno używani do perewożenia tiahariw abo frachtiw jak dowho nachodiat' sia w dorozi, musiat' buty zaosmotreni w tabłyczky.

Otże wozy selański, kotri wezut' wykluczno osoby abo takoż krim osib dribni produkty hospodarski na torh abo z torhu ne pidlahajut' obowiazkowy wywiszuwania tabłyczok.

Po mysły tych wkaziwok należyt' pouczyty Zwerchnosty hromadski jak takoż posterunki c. k. Żandarmeryji tak na pyśmi jak takoż ustno pidczas rokiw urjadowych abo pry ynszych nahodach.

Karanie perestupstw tych prypysiw, popownenych na dorohach derżawnych należyt' po mysły §. 76 zakona o policji dorohowij do kompetencji Starostw.

Na interpelacju posłiw Tymka Starucha i tow. wnesenu na zasidaniu Sojmu z 26. weresnia 1908 w sprawi mnymoho newypłaczenia hromadom Łapszyn i Hiniwci powitu Bereżańskoho nawidżenym w czerwny roku 1907 hrodobytiem, zapomohy w kwoti 10 000 koron, asygnowanoji z rjadowych fondiw zapomohowych maju cześt' widpowisty szczo śliduje:

Asygnowana w weresny roku 1907 zapomoha w kwoti 10.000 koron pryznaczena buła ne wykluczno dla hromad Łapszyn i Hiniwci, ałe w zahali dla ludnosty powitu Bereżańskoho, nawidżenoho neszczastiem elementarnym i zistała obernena na roboty pubłyczni wykonani na wesnu roku 1908.

Z toji zapomohy oderżała hromada Łapszyn kwotu 400 koron na naprawu dorohy hromadskoji, natomist hromada Hiniwci ne distała niczoho, a to z toji pryczyny, szczo w tij hromadi pry budowi koleji lokalnoji Lwiw-Bereżany-Pidhajci buły znaczni zaribki, a krim toho pereprowadżeno budowu dojizdu kolejewoho czerez Zukiw do stacji kolijewoji w Hiniwciach pry czim ludnist toji hromady potrebujucza zaribku mohła znajty dostatoczne zaniatie.

Na interpelacju posłiw Dra Makucha i towarysziw w sprawi wyboriw hromadskych w Uhornykach powitu towmackoho maju czest' widpowisty, szczo z powodu zażałenia proty dokonanym dnia 1. weresnia 1908 wyborom Zwerchnosty hromadskoji w Uhornykach c. k. Starostwo w Towmaczy riszeniem z 17. sicznia 1909. Czysło 31555 uznało wybory ti za neważni.

W naślidok odnak wnesenoho proty tomu rekursu c. k. Namistnyctwo riszeniem z 5. weresnia 1909. Czysło III 304/2 wydanym pered wneseniem interpelacji, uchyłyło zhadane riszenie c. k. Starostwa, a w naślidstwi toho c. k. Starostwo zarjadyło wże wprowadżenie w urjadowanie nowo wybranoji reprezentacji hromadskoji w Uhornykach.

Marszałek. Celem odpowiedzi na wystosowane do niego przez pp. Skołyszewskiego i Tracza zapytanie prosił o głos p. Laskowski jako przewodniczący komisyi administracyjnej.

Udzielam mu głosu.

P. **Laskowski.** Wysoki Sejmie!

Szczerze ubolewam, że wyjątkowo nie byłem obecny w Izbie, kiedy pp. Tracz i Skołyszewski zwrócili się do mnie z zapytaniem w sprawie wniosku p. Tracza co do święcenia niedzieli w szynkach. Żałuję bardzo, że nie byłem wówczas i nie mogłem zaraz odpowiedzieć na tę interpelacyę, aby wziąć w obronę referenta, którego kol. Skołyszewski w swojej interpelacyi zaczepił. Kol. Skołyszewski jako członek komisyi administracyjnej zna doskonale całą historyę tej sprawy, wie bardzo dobrze, że na podstawie znakomitego referatu hr. Henryka Badeniego, który znalazł powszechny poklask w całej komisyi, odbyła się bardzo szczegółowa i wyczerpująca dyskusya. Doszliśmy do szczegółowej dyskusyi nad rezolucyami, które hr. Badeni nam przedstawił, wtenczas jednak weszła ustawa łowiecka na porządek dzienny, do której my wszyscy zarówno z prawej jak lewej strony przywiązywaliśmy tak wielką wagę, że chcąc, aby na tamtej sesyi była załatwioną, musieliśmy się przedewszystkiem nią zająć. Także kol. Skołyszewski jako członek komisyi administracyjnej wie, że to zajęło nam bardzo dużo czasu, a później przyszły inne bardzo ważne sprawy administracyjne, przedłożenia Wydziału krajowego, które również na tamtej sesyi musiały być załatwione, tak że nie było formalnie czasu na to, żeby tamtą dyskusyę nad wnioskiem p. Tracza doprowadzić do rezultatu. Ale bezwarunkowo nie cięży tutaj żadna wina na p. referencie, lecz tkwi ona w tem, że Sejm obraduje tak krótko, iż poprostu posiedzenia sejmowe i komisyjne znajdują się w niemożliwej w tej mierze kolizyi.

Siedzi tu wielu z nas od rana do wieczora, a jednak nie jesteśmy w stanie sprostać zadaniom, jakie na nas ciążą. To jest główny powód zwłoki.

Jednak komisya administracyjna przywiązuje do tej sprawy wielką wagę, i jeszcze dziś, jeżeli znów inne bardzo pilne sprawy administracyjne nie wyczerpią porządku dziennego, będzie prowadziła nad wnioskiem p. Tracza dalszą dyskusyę.

To uważałem za swój obowiązek oświadczyć na interpelacyę p. kol. Skołyszewskiego.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektem ustawy o uwolnieniu podatku osobisto-dochodowego od dodatków podlegających kompetencyi ustawodawstwa krajowego (**Aleg. 569**).

Sekretarz p. Henryk **Badeni**. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. Głos ma p. Henryk Badeni.

Sekretarz p. Henryk **Badeni**. Stawiam wniosek, by to przedłożenie odesłać do komisyi budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zaliczenia gminy Uście solne, w powiecie bocheńskim do miejscowości podlegających ustawie gminnej z 3. lipca 1896 Dz. u. kr. Nr. 51. (**Aleg. 570**).

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Onyszkiewicz**.

Ponieważ chodzi tu tylko o bardzo drobną ustawę, przeto stawiam wniosek, aby przystąpić bezzwłocznie do drugiego czytania na podstawie referatu Wydziału krajowego, co jest w myśl regulaminu dozwolone.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, prsystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o przeczytanie ustawy.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

Ustawa

z dnia . . . . . o zaliczeniu gminy Uście solne powiatu bocheńskiego do miejscowości podlegających ustawie gminnej z dnia 3. lipca 1896 Dz. u. kr. Nr. 51.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gmina Uście solne, powiatu bocheńskiego, zaliczoną zostaje do miejscowości, w których obowiązuje ustawa gminna z dnia 3. lipca 1896 dz. u. kr. Nr. 51.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz**.

Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz**.

Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Paygerta i tow. w sprawie refakcyi dla transportów kolejowych spisytusu, przeznaczonego do eksportu i wywozu do krajów alpejskich. (**Aleg. 571**).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Paygert.

P. **Paygert**. W ubiegłej kampanii było w Galicyi 839 gorzelń w ruchu, a kontyngent im przydzielony wynosił 526.000 hl. spirytusu. Produkcya ekskontyngentu waha się, jest zależną od lepszego lub gorszego urodzaju kartofli; przy lepszym wynosi mniej więcej 120.000 hl., przy gorszym niespełna 100.000 hl., tak że cała produkcya spirytusu naszego wynosi mniej więcej 630.000 hl., a ponieważ Galicya konsumuje sama tylko 305.000 hl., zatem 325.000 hl. czyli więcej niż połowę się wywozić musi. Z tego jasno wynika, że cena naszego spirytusu zależy w znacznej mierze od kosztów transportu. Rząd licząc się z tem, a przytem chcąc ułatwić rafinerom czeskim i austryackim nabywanie spirytusu galicyjskiego, przyznaje już od dłuższego szeregu lat refakcye dla transportu spirytusu.

Rafinerye w krajach sudeckich są przeważnie połączone z wielkiemi fabrykami spirytusu a po części i z fabrykami cukru. Spirytus produkują one z melassy, a produkują go znacznie więcej niż posiadają kontyngentu. Kontyngent swój sprzedają w kraju, zaś ekskontyngentu nie mogą sprzedawać ani w kraju, ani poza granicami braju: w kraju — ponieważ musieliby opłacać od hektolitra o 20 K wyższy podatek, a poza krajem — ponieważ zagranica nie kupuje zupełnie spirytusu melassowego.

Chcąc wyjść z tego trudnego położenia, rafinerzy krajów sudeckich zakupują spirytus kontyngentowany galicyjski, wyrabiany z kartofli i mieniają go; sprzedają galicyjski jako „ex“ za granicę, a natomiast swój „ex“ jako kontyngent sprzedają w kraju. Ponieważ ani władze skarbowe ani władze krajowe nie żądają udowodnienia identyczności towaru, więc zamiana ta jest rzeczą zupełnie dozwoloną.

Refakcye dla transportu spirytusu są przyznawane zwykle przez rząd na czas kampanii, to znaczy od 1. września do 31. sierpnia, a następnie bywają odnawiane.

W bieżącym roku rząd przyznał refakcyę tylko po koniec r. b., zachodzi więc obawa, że niema zamiaru przedłużyć ich nadal.

Podobnie rzecz się miała w r. 1905, wówczas rownież miałem zaszczyt postawić w tym Wysokim Sejmie wniosek, żeby żądać od rządu przedłużenia refakcyi. Żądanie nasze odniosło wtedy dobry skutek; refakcyi udzielono i nadal, chociaż trochę mniejszą, jednak i dziś jeszcze jest ona dość znaczną. Normalnie spirytus bywa przewożony według taryfy III. C.; transport z Husiatyna do Wiednia kosztuje 511 K. — podług refakcyi 247 K — to jest o 264 K mniej. Ze Stanisławowa do Jungbunzlau, dokąd bardzo wiele spirytusu wywozi się, transport podług normalnej taryfy wynosi 544 K, podług rafakcyjnej 244 K, czyli że zaoszczędza się 310 K.

Refakcye przyznawane bywają także i dla tych stacyj galicyjskich, w których znajdują się większe rafinerye, mianowicie dla Brodów, Lwowa i Wieliczki.

Transport z Husiatyna do Lwowa wynosi 197 K. podług refakcyi 67 K., zatem zaoszczędzenie jest 130.

Op 1. stycznia 1910 wejdzie w życie nowa taryfa kolejowa, znacznie podniesiona, a więc gdyby refakcye zniesiono, wówczas różnica kosztów transportu byłaby znaczniejszą. Przy tak zw. wyjątkowej taryfie III C. obowiązującej dla spirytusu, dzisiaj za najmniejsze odległości do 50 klm. od 10.000 klgr. i 1 klm. płaci się 70 hal., a podług nowej taryfy 76 hal.

Ale jeszcze większe są różnice przy znaczniejszych odległościach, n. p. wyżej 400 klm. barem nowej taryfy od 10.000 kg. i 1 klm wynosi 50 hal. podczas gdy dziś 38 hal.

Podniesienie taryfy wpłynie i na powiększenie kosztów produkcyi spirytusu. Transport węgla ze Szczakowy do Husiatyna kosztuje dziś 135 kor. podczas gdy kosztować będzie 141 K.

Co jednak najważniejszem to to, że Rząd cofa refakcye w przededniu nowego podniesienia podatku od spirytusu.

(**Głosy**. Tak jest!)

Podniesienie to dla spirytusu kontyngentowego wynieść ma 50 K. a dla ekskontyngentowego 54 K.

Proszę Panów! W chwili, gdy produkcya nasza mieć będzie z takimi trudnościami do walczenia, w chwili gdy spirytus ma być głównem źródłem środków do ratowania państwa i krajów, z przykrego położenia finansowego, jest lekkomyślną i złą polityką ekonomiczną

na produkcyę tę. ten najważniejszy nasz przemysł rolniczy, nakładać i inne jeszcze ciężary.

W każdym razie po podniesieniu podatku, gorzelnictwo nasze przejść będzie musiało poważne przesilenie, boję się, aby nie zamieniło się w katastrofę.

Mówią niektórzy, że nasza produkcya ograniczoną jest kontyngentem, że ma charakter monopolowy, a więc ci, którzy spirytusu naszego potrzebują, będą musieli w całej pełni wyższe koszta transportu ponieść.

Mojem zdaniem dowodzenie to jest zbyt jednostronne. Przedewszystkiem już wskutek zwiększenia się różnicy między ceną kontyngentowego a ekskontyngentowego spirytusu, która dziś wynosi tyle, ile różnica podatku, znacznie się zmniejszył interes rafinerów sudeckich w zamianie ich na nasz kontyngent. Dalej, każda cena produktów, nawet monopolowych ma pewną granicę, a tą granicą jest zdolność finansowa konsumenta.

(**Głosy**. Tak jest!)

A wreszcie musimy liczyć się z konkurencyą produkcyi węgierskiej, którą coraz więcej odczuwamy, oraz z konkurencyą gorzelń kociołkowych, których mamy więcej, i których konkurencya jest dla nas bardzo niebezpieczną. W r. 1907 było ich w Austryi 42.000

Mówią dalej, że dziś z refakcyi my nie korzystamy, tylko rafinerzy pozakrajowi. Twierdzenie to również jest bardzo powierzchowne. Porównajmy bowiem różnice w cenie spirytusu paritas Wiedeń z ceną paritas Husiatyn.

Dziś cena loco Wiedeń wynosi 56 K. 50 h., cena paritas Husiatyn — jeżeli producent sam spirytus dostawia do stacyi, nie żąda pieniędzy naprzód i sam ekspedycyą zajmuje się wynosi 53 K., a zatem różnica 3 Kor. 50 hal., podczas gdy koszt frachtu przy refakcyi wynosi 2 K. 47 hal. — a zatem zdawałoby się, że panowie ci mają racyę. A jednak tak nie jest, albowiem zapominają, że koszta uboczne nie są tu doliczone.

Przedewszystkiem wiemy że spirytus podczas transportu się ulatnia; zanik ten wynosi minimalnie 1%. i już ten minimalny zanik kosztuje 50 K. od wagonu Prócz tego koszt pożyczenia cysterny do przewozu z Husiatyna do Wiednia a względnie użycia własnej cysterny, przyjąć musimy co najmniej na 50 K. a prowizyę od kupna na 15 K.

Z tego wynika, że różnica w cenie między towarem loco Husiatyn a loco Wiedeń jest równoważną kosztom transportu, z czego znowu wnosić można że przy powiększeniu kosztów transportu cena towaru się obniży, co przy równoczesnem podwyższeniu podatku doprowadzić może w tym przemyśle do katastrofy.

Dlatego proszę Panów o uchwalenie mojego wniosku, który wydrukowany został. Panom rozdany, a pod względem formalnym upraszam o odesłanie go do komisyi gospodarstwa krajowego.

(*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Rozprawa formalna otwarta. Czy żąda kto głosu. (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Sobolewskiego i tow. w sprawie rewizyi ustawy szkolnej z dnia 24. kwietnia 1894 Dz. u. kr. Nr. 49. (**Aleg. 572**).

Celem uzasadnienia wniosku ma głos p. Sobolewski.

P. **Sobolewski**. Wysoki Sejmie!

Wniosek mój ma na celu spowodować rewizyę ustawy z dnia 24. kwietnia 1894 Dz. u. kr. Nr. 49, która rozkładając ciężary na cele szkolne nierównomiernie krzywdzi w wysokim stopniu bardzo wiele gmin wiejskich, jak niemniej i miejskich w całym kraju.

Na podstawie brzmienia art. 4-go powołanej ustawy pozostają wszelkie dawniejsze zobowiązania gmin, korporacyj, instytucyj lub osób prywatnych w swej mocy, wskutek czego dzieje się, że przeważna część gmin wiejskich w kraju płaci po myśli orzeczenia organizacyjnego znacznie więcej, jak 6% ustawowej prestacyi na płace nauczycieli, prestacya ta dochodzi w niektórych gminach nawet do 34%; są to przeważnie gminy, których ofiarność, przekraczająca nieraz ich możność materyalną sprawiła, że szkoła istnieje u nich już od kilkudziesięciu lat a więc gminy, które za swoją gorliwość bywają niejako karane, gdyż opłacają znacznie większe dodatki na płace nauczycieli, jak te gminy, które wcale się o szkołę nie starały a otrzymawszy ją dopiero w ostatnich latach, w nagrodę za swoją opieszałość płacą tylko 6% na powyższy cel.

Wprawdzie drugi ustęp art. 4-go zapewnia gminom wiejskim ulgę w tych ciężarach, zniżając ich zobowiązania o 3%, jednak są te ulgi bardzo małe, a korzysta z nich niestety bardzo mało gmin, głównie dlatego, że nie umieją się o to upomnieć.

Jaka znowu krzywda w tym kierunku dzieje się miastom, pozwolę sobie na przykładzie to wykazać:

W Samborze pobiera urząd podatkowy 130.819 K. podatków państwowych a ponieważ Sambor należy do rzędu tych miast, które płacą na płace nauczycieli 9% dodatków do podatków, więc powinienby urząd podatkowy pobrać nadto 11.793 K. od kontrybuentów na cele rządowe, a gdyby ta kwota nie wystarczała, pokrywałby resztę fundusz krajowy. Tymczasem rzecz dzieje się inaczej, miasto Sambor ma mieć majątek, co zdaniem mojem należy do dalekiej przeszłości, więc płaci na podstawie orzeczenia Rady szkolnej krajowej zamiast 11.793 K. aż 43.826 K czyli każdy opodatkowany w Samborze płaci na płace nauczycieli przeszło 4 razy po 9% dodatków do podatków.

Wprawdzie gmina Sambor rekurowała przeciw orzeczeniu Rady szkolnej krajowej, jednak bezskutecznie a chcąc pokryć powyższe podatki, nałożyła 4% dodatków do podatków, co wynosi 51.000 K a zapłaciwszy z tego 43.826 K. tylko na cele szkolne i mając inne jeszcze różne wydatki, musiała wyszukać nowe źródło dochodu, zaprowadziła podatek czynszowy, przez co wzmogły się w mieście ciężary podatkowe do tego stopnia, że ludność miasta jest wprost zagrożona w swej egzystencyi.

To samo, co powiedziałem o Samborze, muszę powiedzieć i o innych tego rodzaju miastach w kraju.

Dane powyżej naprowadzone dowodzą, że miasta łożą na cele szkolne niestosunkowo bardzo wiele i więc słuszną jest rzeczą, że trzeba temu zaradzić, a zwłaszcza, jeżeli się uwzględni, że do szkół miejskich uczęszcza wiele dzieci zamiejscowych, jak n. p. w Samborze uczęszcza na 2.500 dzieci przeszło 400 zamiejscowych.

Wreszcie z uwagi na ustanie prawa propinacyi z końcem 1910 roku, będą miasta w swoich dochodach bardzo uszczuplone, dlago wszelkie ulgi w dotychczasowych ciężarach będą dla nich bardzo pożądane.

Tak samo niesprawiedliwą jest ustawa w artykule 6, 7 i 8, gdzie jest mowa o kwocie ryczałtowej, jaką corocznie określa Rada szkolna okręgowa.

Kwota ta niejednokrotnie przewyższa 10% dodatków do podatków a chociaż nadwyżkę powinien pokrywać fundusz krajowy, nie zawsze tak się dzieje, gdyż postępowanie w takich wypadkach jest zawikłane, sprawa musi przechodzić przez kilka instancyj, a gminy tego nie rozumiejąc, płacą tyle, ile im każą.

W artykule 9. jest mowa o nadzwyczajnych wydatkach na cele szkolne np. gdy chodzi o budowę szkoły, zakupno gruntu itp. Zawisło to od orzeczenia Rady szkolnej okręgowej, ile strony konkurencyjne mają na ten cel płacić, z zastrzeżeniem jednakże, że wydatek ten nie może przewyższać 40% dodatków i nie może być dłużej pobierany jak przez 3 lata, a gdyby to nie wystarczało, resztę pokryje fundusz krajowy.

Jak ten artykuł bywa stosowany w praktyce, niech ilustruje fakt, że znam wypadki, gdzie gminy płacą około 200% dodatków na ten cel, a czasami dłużej, jak 3 lata.

W przekonaniu, że to, co dotychczas powiedziałem, wystarczy na umotywowanie wniosku, wnoszę:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową wypracował do najbliższej sesyi sejmowej projekt ustawy z 24. kwietnia 1894 Dz. u. kr. Nr. 19, zmieniającej jej postanowienia w ten sposób, iżby ciężary na cele szkolne równomiernie rozliczone były w całym kraju, a poszczególne gminy zwolnić od dotychczasowych zobowiązań, bez względu na to, czy o to proszą, czy nie“.

Pod względem formalnym, proszę o odesłanie mego wniosku do komisyi szkolnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi prawniczej o wniosku p. ks. Stojałowskiego w sprawie poprawy bytu służby kościelnej, a w szczególności organistów i dyaków.

Rozprawa nad tem sprawozdaniem została wczoraj zamknięta a jako generalni mowcy wybrani zostali p. Sodomora i Senyk. Pierwszy ma głos generalny mowca przeciw p. Sodomora.

P. **Sodomora**. Wysokyj Sojme!

Sprawu poprawy istnowania djakiw i organistiw uważajeś mabut' u nas sprawoju mało ważnoju, koły sia sprawa towcze sia tut w tim Sojmi wid r. 1886, otże 23 roky i na dywne dywo za tych 23 roky ne zrobłeno w nas niczoho, szczoby zabezpeczyty istnowanie djakiw i organistiw.

Sprawa sesia odnak ne je małoważna, osobływo dla nas, kotri żyjemo poselach i majemo pered soboju nahladnyj obraz newidradnoho, poprostu nuždennoho położenia djakiw i organistiw. A szczo se jich położenie je sprawdi nuždenne, można piznaty choczby z tych petycyj djakiw, w kotrych wony błahajut Sojm o pryznanie dla nych ricznoji płatni 240 K. otże płatni, jaku u nas bere peresicznyj fornal. I my ne możemo bajdużno hladity na se, jak ti bidni djaky i organisty wytjahajut do nas ruky w pomicz i ratunok, my ne możemo hladity bajdużno na se, jak djaky i organisty pokydajut swoji posady, na kotrych ne możut wyżyty i szukajut ynszoho kusna chliba.

I z tych pryczyn postawyły mynuwszoho roku posły o. prałat Stojałowskyj i tow. Staruch wnesenie w sprawi poprawy istnowania djakiw i organistiw. O. prałat Stojałoskyj mynuwszoho roku motywujuczy swoje wnesenia skazaw, szczo w Hałyczyni je wże kosteły, w kotrych ne hrajut i ne spiwajut z pryczyny braku organisty. A ja dokynu, szczo je u nas takoż cerkwy i to parochijalni (ne filjalni) w kotrych zadla braku djaka nema komu śpiwaty, a wirni musiat wdowołyty sia tychoju służboju Bożoju. musiat wdowołyty sia ćwirynkaniem worobciw koło cerkwy, zamist choralnoho śpiwu. Sudit sami Panowe, czy taki obstawyny możut moralno wpływaty na ludnist, czy ne buwajut wony pryczynoju toji deprawacyji, w jaku nawit duże czasto sered rozpuky popadajut naszi djaky i organisty.

I dywuwaty sia treba, szczo w takim kraju, jak nasz, szczo w takim Sojmi jak nasz, kotryj je Sojmom par excellence katołyckym, ne zrobłeno dosy ni czoho w sprawi zabezpeczenia istnowania tych bud' szczobud ważnych funkcyjonariw katołyckoji cerkwy, jakymy je djaky i organisty. W sprawozdaniu komisyji prawnyczoji, kotre otse stojit na dnewnim porjadku. każe sia, szczo wże w r 1904 uchwaływ Sojm na predłożenie Wydiłu krajewoho pidwyższyty ryczałt, kotryj distaje paroch na potreby liturgiczni i uderżanie słuh cerkownych. Toj ryczałt, kotryj do r. 1904 wynosyw 340 koron, pidwyższeno tohdy na 400 koron. Odnak ne oznaczeno wyrazno, skilko z toji kwoty maje prypasty na opłaczenie djaka czy organisty. I w tim to i ciłyj suk! Bo nehaj by tam buło oznaczeno, szczo 100 koron pryznaje sia na potreby liturgiczni a 300 koron a choczby i szczoś mensze, ałe szczoby pewnu kwotu djakowy, czy organisti, ałe nechajby ti djaky i organisty buły pewni toji swojeji nuždennoji płatni. Bo do teper wony z toho ryczałtu zdajet' sia ne mały hrisza nijakoho.

Krajna otże pora raz wże szczoś zrobyty w sprawi polipszenia istnowania djakiw i organistiw, bo koły siu sprawu tak jak do teper bude kwasyty sia w bezkonecznist' — to djakam i organistam ne łyszaje sia niczoho jinszoho, jak wstupyty na dorohu, kotroju druhi klasy robitnyczi dobuwajut' sia krasszoji doli — zrobyty hromadnyj strajk. A czy se bude dobrym świdoctwom dla wsich tych, kotri powynni podbaty o zabezpeczenie istnowania tych funkcyjonariw katołyckoji cerkwy, czy to bude dodatnym świdoctwom toho katołycyzmu, kotrym Panowe tak czasto wełyczajut sia, sudit sami Panowe!

Wnesenie o. prałata Stojałowskoho zmahaje do toho, szczoby zminyty konkurencyjnyj zakon w tim naprjami, szczoby djaky i organisty zistały zaczysłeni do publycznoji cerkownoji służby, kotrych płatniu oczerkawby zakon krajewyj i opłaczuwani buły z krajewych fondiw. My chłopski posły musymo riszuczo sprotywytyś tomu, szczoby djakiw i organistiw opłaczuwano z krajewych fondiw, bo se buwby nowyj tjachar na naszi płeczi.

I tak wże teper my, wykluczno tilky my chłopy dajemo jake take utrymanie djakam i organistam. Koły wony spowniajut' funkcyji czysto religijnoho charakteru, czoho czejże nichto ne zapereczyt — to ciłkom sprawedływo powynni buty opłaczuwani z religijnoho fondu.

My otże stojimo na tim stanowysku, szczoby z fondu religijnoho wypłaczuwano bezposeredno djakam i organistam jakuś stału ricznu płatniu a takoż dawano bo-

daj jake take zaosmotrenie wdowam i syrotam po nych.

Sprawozdanie komisyi prawnyczoji o wneseniu o. prałata Stojałowskoho kinczyt sia wneseniem, szczoby sprawu polipszenia istnowania djakiw i organistiw peredaty Wydiłowy krajewomu do rozśliużenia a po takym rozślidżeniu, szczoby krajewyj Wydił na najblysszij sesyji sojmowoji predłożyw Sojmowy swoje wnesenie w tij sprawi. Do seho wnesenia komisyji ja kazawbym tilko se, szczo pozajak to wże ne perszyj raz wzywaje sia do toho krajewyj Wydił, otże koły piddaje sia krajewomu Wydiłowy pid rozwahu sprawu, kotra wże wid desiatkiw lit czekaje połahodżenia — to my majemo prawo spodiwaty sia, szczo krajewyj Wydił na najbłysszij sesyji sojmowoji pryjde pered Wysokyj Sojm z takym predłożeniem, szczo na jeho pidstawi my zmożemo sprawdi szczoś putnioho zrobyty dla polipszenia istnowania tych bidnych djakiw i organistiw.

Marszałek. Głos ma drugi generalny mowca p. Senyk.

P. ks. **Senyk.** Wysokyj Sojme!

Zakym perejdu do soderżenia i umotywowania mojeji, majuczoji sia postawyty rezolucyji w sprawi polipszenia istnowania djakiw i orhanistiw, pozwołyt Wysokaja Pałata, szczo ja szcze w dwoch sprawach, dotykajuczych mojeji osoby i ciłoho katoliczeskoho duchoweństwa w Hałyczyni muszu wystupyty w pewnij miri w oboroni.

Imenno poczteunyj posoł Staruch, koły howoryw, szczo piśla jeho perekonania powynna iz wsich dochodiw parochijalnych, znaczyt i z pola i z dochodiw cerkownych, $^1/_3$ czast' prypasty na djakiw i orhanistiw, skazaw ślidujuczi słowa:

Ne znaju poczim piznaw p. Staruch mij strach. Moje perestraszenie ciłkom na sprawu ne wpływaje; ne potrebuje bojaty sia toho.

Owszim, jeśm oden z tych, szczo szcze tamtoho roku postawyw wnesenie na polipszenie płatni djakiw i orhanistiw; jeśm oden z tych, do kotrych djaky z ciłym dowirjem widnosiat sia i kotri na moju ruku petycyji do Sojmu wysyłajut.

Ja ciłkom szczyro choczu, aby dola sia polipszyła tych ludej, kotri sia pryczyniajut do służby Bożoji.

Służyty Bohu, to nasza najwyssza cil i nanicz sia ne zda, jesły my ne budemo sia trymaty toji zasady, szczo Bohosłużenio je perszym obowiazkom kożdoho chrystjanyna, szczo napered treba Bohu służyty, bo w Jeho rukach wse spoczywaje

Otże ja sia zasterehaju protyw tomu, szczo ja ciłkom sia ne perestraszyw. Se buwby menszyj zakyd, ałe je druhyj, tjaższyj zakyd, zrobłenyj ciłomu katołyczeskomu duchoweństwu.

Jak raz wczera w tij Wysokij Pała i ja buw odyn świaszczennyk i ne perenisbym toho, szczoby ne widperty toho nezwyczajno tiażkoho zakydu, jakyj zdiław p. Staruch wsim świaszczennykam bez riżnyci.

Ja tut p. Starucha ne pidozrywaju i ne imputuju jemu złoji woli. Ja joho tłumaczu, szczo win może w zapali swojij besidy skazaw i se dosłowno skazaw.

(P. **Staruch.** Dajte $^1/_3$ czast' djakam, a wsio bude dobre).

To wże do meno ne należyt. Otże skazaw p. Staruch:

Znaczyt, szczo piśla hadky p. Starucha tych 400 koron, kotri świaszczennyky stiahajut w dorozi konkurencyjnij, stiahajut majże wykluczno na swoji potreby i ani odnoho sotyka ne dajut djakam.

(P. **Staruch.** Skazawjem w mojij besidi, szczo żadnoji konkurencyji ne stiahneno).

Ja sia tożestwenno protyw toho roda insynuacyjam zasterihaju, choczby i w dobrij wiri zdiłanym. Sam p. Staruch każe teper, szczo konkurencyja ne zistała stiahnena.

Jakże win mih poperedno skazaty i wyrachuwaw, szczo ani sotka ne daje sia djakam; jak można daty, jesły konkurencyja ne zistała stiahnena.

Ja połyszaju dalszu polemiku i sowist' maju czystu, szczo ja spownyw swij obowiazok i wystupyw w oboroni obrażenoho katoliczeskoho duchoweństwa.

A teper prychodżu do merytoryczneho połahodżenia sprawy moho wnesenia wzhladno mojij promowy nynisznoji.

Nad tym, szczo diakam i organistam w zahali ciłkom złe i nużdenno sia wede ne budu sia zastanawłaty. Wże moi

peredbesidnyky obhoworyły i rozjasnyły siu ciłu sprawu dostatoczno i powytiahały najriżnijszi argumenta za tym.

Ja dla toho se połyszaju.

Choczu sprawu z inszoho stanowyska obhoworyty a imenno, szczo iz sprawozdania komisyji wydko, szczo w roku 1886 perszyj raz zaczały diaky i orhanisty domahaty sia prost wid Wysokoho Sojmu polipszenia swojij doli.

Koły pohlanemo na zapysky a chto wproczim starszyj czołowik, to pamiataje, szczo pered zawedeniem szkił po sełach stały błysko cerkow diakiwky w takij djakiwci buła szkoła, w kotrij diak 5, 6 abo 10 uczenykiw uczyw czytaty, pysaty i cerkownoho spiwu i maw za toje pomeszkanie i do jaku płatniu.

Takyj djak buw perszym uczytełem, perszym — szczo tak skażu — rozsadnykom proświty i kultury meży naszym narodom.

Diakiwky i w nych szkoły stojały pid wyklucznym zarjadom konsystoryji i miscewoho parocha djak po swoji dobrij woli i suminia wypowniaw jak ne można lipsze swoji obowjazky.

Ja ne budu ynszych argumentiw robyty i se łysz skażu, szczo nawit sławnyj poeta Szewczenko wspomynaje o swoim uczytelu djaku, kotryj wczyw we łykoho poeta perszoj azbuky.

Takych Szewczenkiw małych buło bohato, z kotrych powyrastały piźnijsze wełyki dijateli i ony perszu azbuku, perszu nauku zawdiaczały jak raz tomu djakowy, kotryj na seli ich wczyw.

Szczoż stało sia z tymy djakamy, koły zaczato sia domahaty szyrszoji proświty.

Otże koły kraj i prawytelstwo poczały organizowaty po sełach szkoły, tody żertwoju pały ti diakiwky, pozajak Rada szkilna krajewa i w zahali własty organizujuczi poodynoki szkoły po sełach — ne znaju jakoho tut wyrazu użyty — czy zabraty, czy inkameruwaty, dosyt', szczo zrobyły to zrobyły, ale ti diakiwky w zahali znykły a ti pola i chaty, ti wsi datky czy w naturi czy jakym ynszim wydi, zistały jako prestacyji dobrowilni wtiahneni do fondu szkilnoho.

W ślidstwije toho diakam widobrało możnist uczenia a konsystorjam nadzir nad szkołamy i mnożestwo budynkiw, morgiw pola i prestacyji piszły do fondu szkilnoho.

I do nyni jeszcze pysze sia: „dawne zobowiązania gmin do szkoły".

Ałe se sut nijaki dawni zobowiazania, se sut dobrowilni datky ludej jeszcze w perszim zaraniu i perszim zawjazku naszoji proświty wid roku 1848.

Rozumije sia, szczo jak takyj diak zistaw prost czerez rozporjadżenie własti szkilnych, wyhnanyj z djakiwky a pozbawłenyj wsioho, szczo win distawaw peredtym w naturi, czy w zbiżu, czy w polach, derewi, hroszach, piszło na szkołu, to win ostaw sia bez niczoho.

Jeho powaha tody upała, bo win po prostu ne maw sia czym zaniaty i łysz ostaw sia pry cerkwi.

Chotiaj takoż szczyro popyraju i sprawu organistiw i znaju, szczo pry mnohych polskych kostełach buły organistiwky, to mymo toho ja pid tym wzhladom ne specyjalist, ne mohu sia pochwałyty pered Wysokoju Pałateju bilszymy argumentamy. Ałe można zajawyty, szczo zariwno dla djakiw jak i orhanistiw po organizacyji szkił poczała sia nużda i bida i wid toho czasu jak pidnosyt i sprawozdanie komisyi prawnyczoji z 22. żowtnia 1908, sprawa sia ani rusz ne mohła pity na pered. Samo sprawozdanie każe, szczo ne ulahaje sumniwowy, szczo sprawa unormowania uderżuwania słuh cerkownych wid roku 1886 ne duże postupyła.

Poczтenyj referent ne chotiw kripszoho wyrazu użyty, ałe powynen buw skazaty: „ciłkom ne postupyła na pered". W tij sprawi buły mnohi kroky podiłani i mnoho wneseń postawłenych.

Ja odnak chotiwbym pryspiszyty siu sprawu i podaty jeszcze inszi motywy, zadla jakych ja wystupaju, szczoby tym djakam i orhanistam daty widpowidne prawne jakeś stanowysko i ich materjalne sostojanje polipszyty. Ja skażu tak, jak ja skazaw w moim wneseniu, kotre ja mynuwszoho roku wnis z posłom Krynickym.

Wnesenie moje odnak ne doczekałoś toj czesty, szczoby mohło pity na komisyji i szczoby buło na pownij Pałati dyskutowane.

Ja boju sia, szczo znow hotowo ne pryjty i dlatoho chotiwbym prosyty Wysokoho Sojmu, szczoby buw łaskawyj pry mojij promowi dekotrych argumentiw z moho tamtohoricznoho wnesenia wysłuchaty i rezolucyju, kotru ja postawyw, pryniaty.

Skazane tam buło, szczo należyt uważaty djakiw i organistiw jako funkcyonariw pry Bohosłużeniu cerkownym, jak takych, bez kotrych Bohosłużenie ne może sia widbuty.

Ja tu zistawyw sobi wytiah, w jakych dniach musyt toj djak i orhanist koneczno buty na Bohosłużeniu, bo bez neho ne może buty Bohosłużenie absolutno widprawłene.

A imenno 52 nedil maje rik. Otże w 52 nedilach win absolutno musyt funkcyjonuwaty rano i popołudny.

Majemo dalsze 22 dniw świat uroczystych, majemo 6 dniw t. zw. normowych. Ot i wczera buw t. zw. normowyj deń, de dity zo wsich szkił w ciłij awstryjsko-uhorskoji monarchii mołyłyś za myło stywo nam panujuczoho Imperatora Franc Josyfa.

Proszu sobi pomirkowaty, jak tu skazaw oden z peredbesidnykiw, szczoby sia stało, jesłyb djaky i orhanisty wchopyły sia seho poślidnoho sredstwa i zrobyły strejk.

Chotiwby ja wydity, jakby buło wyhladało wczeraszne Bohosłużenie za Imperatora Najjaśnijszoho Franc Josefa, jakby w tych tysiaczach cerkw awstrijsko-uhorskoji monarchii zabrakło diakiw i orhanistiw. Proszu uważaty, szczo jak raz wczeraszniyj deń normowyj wypaw jak raz tody, koły pryjszła na porjadok dnewnyj sprawa tych diakiw i orhanistiw.

Proszu uwzhlanuty, szczo jeszcze sut ynszi normowi dni, jak za bp. cisarewu Ełysabetu, cisara Ferdynanda, w zahali je takych dniw 6, w kotrych musyt buty djak wzladno orhanist, szczoby toho roda Bohosłużenie mohło buty widprawłene.

Uwzhladnim dalsze, szczo w kostełach perepysanyj je ciłyj misiać maj, de dity chodiat na Bohosłużenie w szkołach, tak, szczo po widtruczeniu 4 nedil jak dniw nedilnych czerez 26 dniw w tym misiaciu musyt buty djak i organist na Bohosłużeniu dla szkoły.

Proszu otże uważaty, kołyby tak diaky i orhanisty zrobyły strejk, jakby sia majewe torżestwo widbuło.

Proszu uwzhlanuty dalsze, szczo pry kożdyj cerkwi sut t. zw. fundacyjni służby Boży, kotri paroch obowiazanyj je widprawlaty. Taki Bohosłużenia fundacyjni, kotrych je 24 musiat buty kończe widprawłeni, bo c. k. Namistnyczestwo duże sroho nad tym wykonuje.

Pry nych musyt takoż djak wzhadno orhanyst buty.

Proszu takoż uwzhlanuty, szczo rozporjadżenie włast szkilnych perepysuje, szczo mołodiż musyt widbuty 3 razy do roku spowid a imenno: na poczatku roku szkilnoho, na Wełykodni świato i z kincem roku szkilnoho.

Otże majete znow 3 dny w roku, w kotrych djak i organist musyt funkcyonuwaty.

Proszu w kincy uwzhlanuty, szczo wełykoho postu je, widkynuwszy nedili, 37 dniw. W ti dny diak wzhladno organist musyt buty w cerkwy, poneże ludy prychodiat widbuty bodaj raz w rik spowid wełykodnu a pry tim musyt buty służba Boża.

Jesły my te dwa dny poczysłymo, kotri ja tut nawiw, a sut szcze taki dny w kotrych specyalno jakaś parafia maje swoji dny to po czysłeniu jich czysło wynosyt 198 dniw, a tilky 2 dny dodajmo na lokalni potreby, to proszu Wysokoji Pałaty djaky i organisty muszut bezusłowno 200 dnej stratyty i 200 dnej funkcyonuwaty pry Bohosłużeniu, kotri sut bezusłowno koneczni i bez kotrych obijty sia majże ne można.

Proszu poczysłyty teper dnewnyj robitnyk bere najmensze 1 koronu, takyj szczo zamitaje ułyciu; nyni treba, jak neraz pryjde, daty i guldena.

Jesłybyśmo porachowały tych 200 dnej djakam, to szczoby daty tomu djakowy? Ne raz i za 10 lit ne znajszłyśmo takoho, kotryjby widprawyw Bohosłużenie. Ałe szczoby my pryznały jemu tilky po 2 kor. to distałybyśmo za 200 dnej 400 kor., a jemuby sia prawno należało, ałe win i toho ne maje.

Wydno z toho, szczo ja predstawyw obowiazky tjażaczi na organisti, szczo win 200 dnej nawedenych służył cerkwy, Bohosłużeniu, jako funkcyonar i słuha Hospody Boha.

Czy w Wysokij tij Pałati, czy w zahali naszij Awstryji, kotra maje nazwu: „Austria catholicissima“, czy my wsi do toho stepenia bułybyśmo twerdoserdni i na stilky, szczo tak skażu, nemyłoserni szczobyśmo tilko ludiam ne dały niczoho, szczobyśmo 23 roki słuchały, jak ony nas prosiat.

Ja apeluju do czustwa religijnoho toji Wysokoji Pałaty i pryhadajte sobi Panowe kawaliriw miż namy majże nema, pryhadajte toju światoju chwylu, jakeśte wertały wid ślubu.

Chto wam toho marsza ślubnoho hraw, jak ne organist, a Rusynam diak śpiwaw. A jakby to wyhladało, kołyby toho ne buło, kołyb wony generalnyj strajk zrobyły.

Jakiby argumenta ja ne nawiw, wsi wyjdut na se, szczo tym ludiam bezusłowno należyt sia i naszym sowistnym obowiazkom je, szczobyśmo tym ludiam raz dały zasłużenu zapłatu i postawyły ich na stanowysku, na jake ony swojimy czynnostiamy zasłuhujut.

W naszim obrjadi, koły wyświaszczyt sia świaszczennyka, to musyt pryniaty perszyj czyn piwci, dawnijsze buło to czynom cerkownym, kotre wymahało wyświaszczenia, nyni zijszło to wże inaksze. Pry tym skażu, szczo ne tak to łehka sprawa buty djakom abo organistom; to peredowsim treba znaty hraty na organach, a bohato dumaju ne umiłoby hraty, wsioby znały, a tohoby ne potrafyły. W dejakych miscach je trudnijsza dogmatyka ałe sut na se knyżoczky z kotrych to wsio można wyczytaty, jakby pryjszło ne odnoho świaszczennyka braty na ispyt' świaszczennyk zdawby ispyt, ałe jakby jeho poczały pytaty z diakiwstwa i ustaw to z pewnosteju upaw i ne umiwby zdaty ispytu djakowskoho.

Djak i organist to je czynnyk proświtnyj w hromadi wony prowadjat skłepy, kasy rajfajsena, mołoczarni, a buduczy inteligentni sut rozsadnykom ekonomycznoho podwyhnenia i ludy majut jich za ludy. My odnak i Wysokie Prawytelstwo, kotre zabrało ciłyj religijnyj fond ne chocze ich nużdy znaty.

Czy tak postupaje prawytelstwo, kotreby z pewnosteju, jesłyby ne wira chrystjańska i prowadżenie duchowne, to i prawytelstwo nikołyby sia ne ostało. Koły upade religia i wira chrystjańska, to z pewnosteju o mnoho skorsze upade i derżawa, ałe wira chrystjańska i religia ne upade nikoły, a skilky derżaw upało bez religji i wiry to istorja mnoho dokaziw może nawesty.

Sprawozdanie komisyi każe, szczo treba tu sprawu rośliduty.

Dijsno, tilky, szczoby to rozślidżenie ne iszło za dałeko, a właściwo, szczoby ne trewało za dowho, bo tak je skazane, szczo na najbłysszij sesji maje buty predłożene.

Ja zapysaw sia jako besidnyk pro, ciłkom pryrodno ne mihbym buty contra ałe pry tym ja skażu inszi hadky.

Sprawdi pocztennyj p. Staruch postawyw duże sympatyczne wnesenie wzhladno bażanie wyskazaw, no żadnoj rezolucyi ne postawyw, szczoby prawytelstwo dało 600 kor. i pryznaju ja, szczo sia zhadżaju z nym, szczo prawytelstwo je obowiazane, jesły miliony zabrało z fondu religijnoho, szczo je obowiazane daty diakam i organistam widpowidnu dotacju i zapłatu; ne ma w tij rezolucji niczoho postawłenoho położytelnoho. Ja chotiaj duże sympatyzuju z tym, uważaju, szczo inszu dorohu należy wynajty dla djakiw i organistiw, szczoby raz dobyły sia swoho stanowyska.

Imenno piśla mojij hadky, kotru razom z wneskodatelom ja postawym, je szczo w perszij miri musiat buty prawni widnosyny pomiż parochamy a djakamy zakonom uregulowani, a doperwa todi syłoju tiażkosty budut mohły distaty i muszut distaty widpowidne wynahorodżenie.

Dalsze skażu szcze w oboroni naszych djakiw i organistiw, szczo wid teperisznych naszych djakiw wymahajut naszi konsystory ispytu na djakiw a jesły takoho ne maje, to jeho paroch ne pryjme, to jemu zahorodżena doroha nawit do toji nużdennoij płatni, jaku maje djak. Otżeż wymahaje sia wid nioho wsio możływe, a niczoho w zamin jonu sia ne daje.

Poneże proszu Wysokoji Pałaty dyskusya nad djakamy i organistamy pretiahła sia dalsze, nyż buło rywetełno, dlatoho kińczu i stawlaju śludujuczoho roda rezolucju.

Ne sprotywlaju sia wnesenin, jaki komisya prawnycza stawlaje, a każe wona

(*czyta*)

„Wnesenie p. O. Stojałowskoho w sprawi polipszenia istnowania służby cerkownoji a w osobennosty organistiw i djakiw widstupaje sia Wydiłowy krajowomu do rozślidżenia i predłożenia wnesenia na najbłysszij sesyji.

Tym samym połahodżenoju zistaje petycja 2609 prezydji djakiw wsich 3 dyjecezyj.

Ałe jabym prosyw o pryniatie mo jeji rezolucji, kotra w tim samim naprjami ide, łysz inszymy słowamy sia wyrażaje a imenno:

(*czyta*)

„Wzywa się c. k. Rząd, aby w porozumieniu z odnośnemi władzami cerkiewnemi w jak najkrótszym czasie w noweli wydać się mającej do ustawy państwowej z dnia 7. maja 1874 Nr. 50 Dz. p. p., albo w osobnej ustawie uznał diaków i organistów jako funkcyonaryuszy cerkiewnych niższego stopnia (służbę cerkiewną) jak również określił prawa i o bowiązki.

Ja bilsze howoryty nu budu; mihbym szcze skazaty mnoho inszych argu mentiw, ałe ne choczu nadużywaty terpływosty Wysokoi Pałaty. Dumaju szczo to, szczo ja skazaw, znajde widhomon ne łysz w naszych umach ałe i serciach i Wy jako dobri katoliky pryłożyte ruku do pidnesenia materjalnoho tych, szczo tak skażu, nużdariw djakiw i organistiw a za szczo wony na pewno Wam skażut: Spasy Bih.

P. T. **Staruch**. Proszu o hołos dla faktycznoho sprostowania.

Marszałek. Rozprawa zamknięta, dla faktycznego sprostowania ma głos p. T. Staruch.

P. T. **Staruch**. Wysokyj Sojme!

Ja zhołosyw sia do faktycznoho sprostowania, bo O. Senyk skazaw w swij promowi, szczo ja jemu zakynuw szczo win maw sia bojaty todi, jak skazaw słowa, szczo djakam i orhanistam należyt sia tretia czast dochodiw. Ja prostuju, szczo ja nadminyw łysz słowa ks. Stojałowskoho, kotryj twerdyw na tij pidstawi jako prałat i świaszczennyk, szczo znaje stosunky cerkowni i służbu cerkownu lipsze jak ja; win twerdyw riszuczo, szczo z wsich dochodiw i należytostej, jaki ułeżut do cerkwy, należyt sia djakam i organystam $^1/_3$ czast.

Ja nawiw łysz słowa O. Stojałowskoho. Koły ja howoryw, szczo stoit krasna chata świaszczennyka, a nużdenna chatynka djaka i orhanisty, to O. Senyk zaczaw kryczaty, a żandarmeryja. Ja z toho supponuwaw, szczo O. Senyk choczе kynuty meni w oczy żandarma. To ne prynosyt meni ponyżenie. Ja buw c. k. żandarmom austryskim, a teper, jak jeśm posłom, to wypowniaw ja i wypowniaj moji obowiazky.

Dalsze skazaw p. Senyk, szczo ja zakynuw ciłomu świaszczennystwu

(P. **Lewicki**. Ne świaszczennystwu, łysz duchoweństwu) nesowistne postupowanie. Otżesz jak raz muszu skazaty, buw O. Senyk duże tupym uczenykom.

(P. **Senyk**. Ja zdaw maturu, i maju uniwersytet; duże perepraszaju).

Otżesz ne czytaw p. Synyka moju mowu, bo tam je wyrazno w mojij mowi skazane i skazaw ja tam: na kołyb sia taka hromada znajszła, kotraby uchwałyła konkurencyju i sprawedływu repar tycyju na tych 400 kor. z kotrych maje czast' pity na liturgiczni potreby cerkwy i kosteła, a reszta na djakiw i organistiw, to zajawlaju, szczo howoryw ja z mnoho świaszczennykamy polskymy i ruskymy, szczo wony ciłkom sia toho zrikajut i djaky ne choczut toho, bo tutky nastupyłyby spory, bo żaden świaszczennyk ne znałby skilko oznaczyty na ti wydatky i ani oden djak by ne znaw skilko maje żadaty.

Ja howoryw ne, szczoby ponyżyty, szczo sami świaszczennyky i polski i rusky skazały, szczo ne chotjąt toho, bo tutky swarni i spory nastupyłyby na tij toczci.

Se buła intencyja mojeji besidy i tam wyraźno skazane, szczo do teper żadna hromada ne uchwałyła i żadnyj świaszczennyk ne braw, a jakby to nastupyło, to ridko takoho świaszczennyka bułoby znajty, kotryjby znajszow hranyciu, szczo maje braty świaszczennyctwo.

W swij besidi O. Senyk skazaw, szczo treba zakon osnowaty, kotryjby uznaw djakiw i organistiw słuhamy cerkownym, a to stoit wyraźno w zakonach konkurencyjnych.

Tam stoit wyrazno, szczo orhanysty i djaky sut słuhamy cerkownymy, proszu zahlanuty do toho zakona a perekonajete sia Panowe, szczo ne ma najmenszoho sumniwu, szczo ony sut pryznani jako publyczni cerkowni słuhy.

W kincy hodżu sia ciłkowyto z p. Senykom w tim. szczo prawytelstwo obowiazane jest z religijnych fondiw wyznaczyty kwotu na utrymanie djakiw a ne wałyty toho tiaharu na hromady.

P. **Senyk**. Proszu o hołos w sprawi osobistoj dla sprostowania faktiw.

Marszałek. Dla sprostowania faktów głos ma p. Senyk.

P. **Senyk.** Prostuju faktyczno, szczo to, szczom skazaw o promowi p. Staruchа, se buło na pidstawi stenogramu jeho promowy i dlatoho protyw tych sliw ja protestuwaw.

P. Staruch, kotryj skazaw, szczo świaszczennykiw jest oden na tysiacz a nas bude paru tysiacziw prostuje w swojij nynisznoj promowi, ałe ja muszu braty ricz jak buła skazana i ne dam sia zastraszyty.

Pry toj słuczajnosty muszu zapereczyty p. Staruchowy kompetencyji nazywaty mene tupym uczenykom.

Ja ukińczyw szkołu 4 klasowu narodnu w Kałuszy, 8 klas gimnazyji niemeckoju u Lwowi, uniwersytet na fakulteti bohosłowia i mawjem tohdy łysz 22 lit, otże tupym uczenykom ne buwjem.

Dlatoho protestuju protyw nazywaniu tut kohoś tupym uczenykom, a imenno ludej, kotri ukińczyły studja uniwersytecki.

Zasterihaju sia protyw tomu takoż w imenny powahy toj Pałaty i proszu JE. p. Marszałka darowaty, jesłym sia unis, ałe takie nazywanie ja znesty ne możu i wypraszaju sobi taki riczy.

(*Brawo*).

Marszałek. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Brunicki.**

Wysoki Sejmie!

Sprawa unormowania utrzymania sług kościelnych a w szczególności organistów i dyaków, nie schodzi z porządku dziennego tego Wysokiego Sejmu już od szeregu lat, a w tym roku obudziła ona jakieś specyalne zainteresowanie.

Jest to dowodem, że ustawa o konkurencyi kościelnej z 16. kwietnia 1906 ma pewne usterki, braki, które należy usunąć.

Nie ulega wątpliwości, że utrzymanie sług kościelnych a w szczególności organistów i dyaków jest dziś niedostateczne, o czem świadczą liczne petycye, które od roku 1886 nieustannie wpływają a może jeszcze bardziej świadczy o tem odpowiedź wszystkich ordynaryatów biskupich, które na zapytanie Wydziału krajowego oświadczyły jednozgodnie, że utrzymanie sług kościelnych a w szczególności organistów i dyaków jest nie dostateczne, albowiem opiera się wyłącznie na dobrowolnych datkach i że utrzymanie to powinno być w drodze ustawy unormowane.

Sejm odnosił się do tej sprawy zawsze z wielką życzliwością i jak może szan. Panom wiadomo w roku 1895 wyznaczył dla dyaków wszystkich 3 dyecezyi t. j. lwowskiej przemyskiej i stanisławowskiej po 200 kor. rocznie, a w r. 1904 w myśl projektu Wydziału krajowego powziął uchwałę, aby §. 12. dziś obowiązującej ustawy konkurencyjnej kościelnej zmienić o tyle, iżby datek opłacany przez parafian na cele liturgiczne i utrzymanie sług kościelnych podnieść z 200 K. na 400 kor.

To jednak stanowczo nie wystarcza (P. **ks. Pastor.** Nikt tego nie daje) ponieważ na podstawie ustawy dzisiejszej nie można określić, ile z tej kwoty 400 kor. ma być przeznaczone na utrzymanie sług kościelnych a ile na inne potrzeby liturgiczne.

Na podstawie dziś obowiązującej ustawy tego stanowczo unormować nie można, albowiem stosunek między parochem a służbą kościelną jest prywatno prawnym, a zatem nie da się określić, ile ma paroch swojej służbie wypłacać.

Będzie to możliwem wtedy, gdy służba kościelna zostanie zaliczoną do służby publicznej.

Zatem jest słusznem zdanie p. ks. Stojałowskiego, aby przedewszystkiem zbadać, czy znajdą się fundusze na pokrycie potrzeb wynikłych z tego powodu a powtóre aby służbę kościelną zaliczyć w przyszłości do służby publicznej.

P. Staruch w swojem wczorejszem przemówieniu wyraził obawę, że wskutek tego nowy ciężar spadnie na parafian.

Byłoby to mojem zdaniem dość naturalne, aby koszt połączony z płacą sług kościelnych spadł na parafian jak również spadnie w większej mierze i na kolatora, ale w tym wypadku wszelkie obawy są przedwczesne.

Bo we wniosku swoim komisya prawnicza ogranicza się tylko do polecenia Wydziałowi krajowemu, by zbadał czy i jakie fundusze dadzą się użyć na ten cel, a zatem wszelka obawa jest przedwczesną.

P. Sodomora podniósł, że w ustawie powinno być ściśle określonem, ile z owej kwoty 400 K składanej parochowi przez parafian ma przypaść na cele liturgiczne a ile na płacę sług kościelnych.

Przed chwilą wspomniałem o tem, że w ramach obowiązującej dziś ustawy, nie może się temu życzeniu stać zadość, ponieważ jak długo stosunek pomiędzy parochem a służbą kościelną polega na stosunku prywatno — prawnym, o unormowaniu pensyi służby kościelnej mowy być nie może.

P. ks. Senyk i inni mowcy wspominali wreszcie, iż koszta utrzymania służby kościelnej powinien ponosić rząd.

Nie ulega wątpliwości, że to jest wniosek bardzo praktyczny, ale może sobie szan. Panowie przypomną, że jeszcze w r. 1896 polecił Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemo, aby zapytał się rządu, czy nie byłby skłonnym do tego, by owych 32 złr. 38 ct. które na ten cel wypłacał do r. 1860 fundusz religijny przeznaczać na utrzymanie sług kościelnych.

Po dłuższych urgensach dopiero w r. 1901 rząd odpowiedział, że nic ofiarować nie może, bo fundusz religijny jest zbytnio obciążony.

Jeżeli więc wówczas, kiedy chodziło o drobną kwotę 32 złr. 38 ct. rząd odmówił, czyż można się spodziewać, iżby się obecnie zgodził na większe koszta?

Zresztą p. ks. Stojałowski o tem nie wspomina w swoim wniosku i dlatego komisya nie miała powodu czynić ze swej strony jakiekolwiek propozycye.

Jednakże komisya nie miałaby nic przeciwko temu uważając to za myśl racyonalną.

Wreszcie podniósł p. Senyk w swojej rezolucyi, aby odnieść się do rządu, iżby służba kościelna była zaliczoną do służby publicznej.

Komisya prawnicza przeciwko temu nic nie ma, ponieważ ta myśl jest zupełnie zgodną z wnioskiem komisyi a tylko w innej formie postawiona.

Dlatego też imieniem komisyi godzę się na rezolucyę ks. p. Senyka.

Wobec tego, co powiedziałem proszę, aby Wysoki Sejm zechciał przyjąć wniosek komisyi i za nim głosować.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Komisya prawnicza wnosi

(*Czyta*).

Wniosek p. ks. Stojałowskiego w sprawie poprawy bytu służby, kościelnej a w szczególności organistów i dyaków odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wniosku na najbliższej sesyi sejmowej.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek został przyjęty.

Temsamem załatwioną zostaje petycya Nr. 2609 prezydyum dyaków wszystkich 3 dyecezyj.

Jest jeszcze rezolucya ks. p. Senyka, która opiewa

(*czyta*)

Wzywa się c. k. Rząd, aby w porozumieniu z odnośnemi władzami cerkiewnemi w jak najkrótszym czasie w noweli wydać się mającej do ustawy państwowej z dnia 7. maja 1874 Nr. 50. Dz. p. p., albo w osobnej ustawie uznał diaków i organistów jako funkcyonaryuszy niższego stopnia (służbę cerkiewną) jak również określił prawa i obowiązki.

Czy żąda kto głosu co do tej rezolucyi? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Brunicki**. Zgadzam się na tę rezolucyę.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie (ustne) komisyi budżetowej o wniosku nagłym posła Stanisława Henryka Badeniego w sprawie zapomogi dla pogorzelców miasteczka Radziechowa i wniosku nagłym posła Sali w sprawie zapomogi dla pogorzelców miasteczka Łopatyna.

Sprawozdawca poseł Niezabitowski ma głos.

Sprawozdawca poseł **Niezabitowski** (*czyta*):

Sprawozdanie komisyi budżetowej o wniosku nagłym P. Stanisława Henryka Badeniego w sprawie zapomogi dla pogorzelców miasteczka Radziechowa i wniosku nagłym P. Sali i tow. w sprazapomogi dla pogorzelców miasteczka Łopatyna.

Komisya budżetowa wnosi.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Dla pogorzelców miasteczka Radziechowa i Łopatyna udziela się zapomogę w kwocie 6000 K do podziału przez Wydział krajowy.

Wydatkiem tym obciąża się budżet z r. 1909.

Marszałek. Rozprawa otwarta.
P. **T. Staruch**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. T. Staruch.

P. **Staruch** Tymoteusz. Wysoka Pałato!

Ja pryłuczaju sia w powni, szczoby tym 2 mistoczkam daty tu zapomohu z pryczyny elementarnoho neszczastia.

Ałe jabym piszow jeszcze dalsze bo uważaju, szczo 6000 K dla tych 2 mistoczok jest za mało.

Znajemo Panowe, szczo tam zniszczenie buło wełyczezne, szczo bidli meszkanci tych 2 mistoczok potraty wsio swoje majno i szczo łyszyły sia bez dachu, to i dlatoho jeśm hadky, szczo suma 6000 K jest za mała.

Teper koły zyma nadtiahaje, kożdyj staraje sia, szczoby na zymu hdeś maty jakijś kutyk a szczoż Wydił krajewyj bude mih daty tym bidakam z tak dribnoji sumy 6000 K dla takych 2 hromad jak Radychiw i Łopatyn.

Ta kwota wydaje sia meni za mała i dlatoho pozwolu sobi postawyty wnesenie, szczoby pidwysszyty tu zapomohu za 6250 K.

Pry toj nahodi jabym prosyw, moji Panowe, szczoby i mij wnesok nahlaczyj, kotryj wnisjem pered 2 dniamy, szczo do hromad Rozłuczyna i Budiłowoji w powiti bereżańskym zistaw w komisyji jak najskorsze połahodżenyj.

Pozajak zyma nadtiahaje i ti meszkańci jeszcze ne pobudowały chat, dlatoho pomicz je koneczna. Szczobyśte Panowe ne zakynuły meni, szczo może tam sami Rusyny, otże skażu, szczo tam pohoriło 38 hospodariw, a meży nymy je łysz piat' Rusyniw, a reszta sami łatyn nyky, polski chłopy, a pohoriły 12. serpnia, de żyto i pszenycia buły wże zwezeni.

Otże potreba dokoncze zapomohy, szczoby mohły jakuś chatynu na zymu pobudowaty, hdeby meszkaty mohły.

Popyrajuczy wnesok do pobilszenia zapomohy dla tych oboch miscewosty, proszu, szczoby Wys. Sojm zwoływ i moi dwa wnesky, kotri wże sut' w komisji budżetowij, riwnoczasno pry tym wnesku uchwałyty.

Dla Poruczyna, de pohoriło 6 łypnia 45 meszkańciw wnoszu pidmohu na 10.000 koron, a dla Budyłowa, pozajak tam strasznо bidni ludy, wnoszu na 15.000 koron.

Marszałek. Proszę Panów, ja wniosków takich, które zostały odesłane do komisyi budżetowej z poleceniem zdania sprawy, a co do których komisya w tej chwili nie zdaje, do głosowanie nie podam. Proszę Panów przyjąć to do wiadomości.

Do głosu zapisali się pp. Kurowiec, Dumka i Winniczuk. Głos ma p. Kurowiec.

P. **Kurowiec** Wysokyj Sojme!

Popyraju wnesok p. referenta komisji budżetowij, riwnoż popyraju wnesenie towarysza p. Starucha z tym dodatkom, szczo 6000 koron je dijstno na taki dwa mistoczka jak Radichiw i Łopatyn za mało i powynnyśmo pidmohu roztiahnuty na oba mistoczka do 10.000 koron.

Pry sij nahodi pozwolu sobi zapytaty p. referenta komisji budżetowoji, czomu w sprawach nahłych, w sprawach elementarnych neszczast', w dejakych słuczajach komisja budżetowa zdaje sprawu sejczas, jak w zahali pry takych sprawach dijaty sia powynno, a w dejakych ne zdaje sia nawit' do roku sprawozdania.

Rik wże mynuw, jak ja wnis na druhim zasidaniu w tij sesji sojmowij nahłe wnesenie w sprawi pidmohy dla pohorilciw seła Dołha wojnyłowska, de 72 hospodariw pohoriło, zhoriła kancelarja hromadska, parochjalni budynky i ynczi pobłuczni domy. Sojm uchwaływ nahłist' moho wnesku, kotryj widosłano do komisji budżetowoji, a do nyni sprawa ne połahodżena.

Otże pytaju sia p. referenta, czomu dejaki sprawy taki połahodżuje sia skoro, a druhi ni?

Marszałek. Głos ma p. Dumka.

P. **Dnmka**. Wysokyj Sojme!

Ja pryłuczaju sia do wnesenia szanownoho wneskodawcia z toji pryczyny, szczo wprawdi ohoń znyszczyw ti mistoczka, nanis im szkody tak, szczo pid zbłyżajuczu sia zymu ne majut' meszkań-

ci kusnyka chliba, ne możut sia w szczo ubraty, ani de meszkaty, ale szanownyj peredbesidnyk postawyw wnesok na wysoku kwotu 10.000 koron, a pozajak nyni obstawyny sut' duże prykri, to zrobyt' wełykyj tiahar i jesły zacznemo tak sypaty hriszmy, bo i p. Staruch proponuje dla odnoho seła 15.000 koron, a dla druhoho 10.000 koron, to zwidky taja kernycia budżetowa może se nabraty?

Otże stawlaju wnesok, szczoby udiłyty tym pohorilciam 7.000 koron.

Marszałek. Głos ma p. Winniczuk.

P. **Winniczuk**. Wysokyj Sojme!

Zabyraju tut hołos do 6. toczky w sprawi pidmohy dla pohorilciw z troch ważnych pryczyn.

Wysoka Pałata duże dobre znaje, jak to pry ohniu czasto buwaje, szczo oden majetok ide z dymom, a druhyj w toj sposib hyne, szczo ludy misto hasyty ohoń, zabyrajut' czużu własnist domiw, a po trete kożdyj znaje szczo hospodar asekuruje łysz swij dim, a ne se, szczo doma je bo szczadyt' hroszej. Potomu budynok sia spałyt' i wsi riczy, kotri tam buły takoż.

To sut ważni pryczyny i ja zadla tych pryczyn ne łysz popyraju wnesok p. wneskodawcia, ale wnoszu szczoby dla tych pohorilciw daty pidmohu 8.000 koron.

Maszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Podam postawione tu wnioski do poparcia. Kto popiera wniosek p. Starucha, aby pogorzelcom obu miasteczek Radziechowa i Łopatyna udzielić zapomogi w kwocie 6250 koron, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Wniosek jest poparty.

Kto popiera wniosek p. Kurowca, aby tym pogorzelcom udzielić zapomogi w kwocie 10.000 koron, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Wniosek jest poparty. Cięszę się, że mój okręg wyborczy cieszy się takiem poparciem Wysokiej Izby.

(*Wesołość*).

Kto popiera wniosek p. Dumki, aby obu tym miasteczkom przyznać zapomogę w kwocie 7.000 koron, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Wniosek poparty.

Kto popiera wniosek p. Winniczuka, aby pogorzelcom tych obu miasteczek udzielić zapomogę w kwocie 8.000 koron, zechce rękę podnieść (*Dostateczna liczba*). Wniosek jest poparty.

Wszystkie wnioski zostały poparte.

(*Wesołość*).

Rozprawa została już zamknięta, głos ma p sprawozdawca.

Sprawozdawca p **Niezabitowski**. Do komisyi budżetowej wpłynęło kilka wniosków nagłych o udzielenie zagomóg pogorzelcom, jednak nie wszystkie te wnioski pod względem formalnym były równobrzmiące. Komisya budżetowa przychodzi najpierw z takimi wnioskami, do których było dodane, że ma przyjść ze sprawozdaniem bez drukowania. Tylko dwa wnioski, p. Badeniego i p. Sali zostały uchwalone tak, że komisya ma przyjść ze sprawozdaniem ustnem natychmiast i dlatego przychodzi obecnie specyalnie z tymi dwoma wnioskami. Co do innych wniosków, chociażby nagłych, ale bez dodatku, że ma przyjść komisya ze sprawozdaniem ustnem, to komisya przyjdzie z drukowanem sprawozdaniem razem z budżetem.

Tak co roku się dzieje i tak stanie się teraz.

Na zarzut p. Kurowca, że przeszłoroczny wniosek nie został załatwiony, odpowiem, że wszystkie wnioski, czy petycye, które komisya budżetowa miała w rękach zostały załatwione, albo w ten sposób, że specyalnie dla tych pogorzelców zostało coś dane, albo w ten sposób, że wnioski odesłano do Wydziału krajowegu do rozdzielenia zapomogi z ryczałtu 10.000 koron danego Wydziałowi krajowemu.

Co do wysokości kwoty, muszę obstwać przy wniosku komisyi budżetowej ze względu na stan finansów krajowych.

Straty nie są znów tak kolosalne, ażeby zasługiwały na większe uwzględnienie, obstaję więc przy wniosku komisyi budżetowej i kwocie 6.000 koron dla obu tych miasteczek.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podaję najpierw do głosowania najwyższą cyfrę proponowaną przez p. Kurowca.

Kto się zgadza na wniosek p. Kurowca, aby udzielić zapomogi w kwocie 10.000 koron, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość, wniosek upadł.

Potem jest druga cyfra proponowana przez p. Winniczuka, t. j. 8.000 koron. Kto przyjmuje wniosek p. Winniczuka, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość, wniosek upadł.

Dalej następuje cyfra 7.000 koron, proponowana przez p. Dumkę. Kto wniosek p. Dumki przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość, wniosek upadł.

Wreszcie jest wniosek p. Starucha na udzielenie zapomogi w kwocie 6.250 koron. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*. Jest mniejszość, wniosek upadł.

Kto przyjmuje wniosek komisyi budżetowej, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi prawniczej o petycyi Antoniego Dominikowskiego, c. k. zarządcy podatkowego, w przedmiocie zwrotu kwoty 1 000 kor. nadpłaconej do kasy szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Sprawozdawca poseł Maiss ma głos.

Sprawozdawca p. **Maiss** (*czyta*):

Sprawozdanie

komisyi prawniczej o petycyi Antoniego Dominikowskiego, c. k. zarządcy podatkowego w przedmiocie zwrotu kwoty 1.000 koron, nadpłaconej do kasy szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Wysoki Sejmie!

Dnia 2. września 1907 przybył do c. k. głównego urzędu podatkowego w Krakowie oficyał szpitala św. Łazarza w Krakowie Konstanty Charzewski. przedłożył kwit dyrekcyi szpitala św. Łazarza na sumę 47.000 koron, która to suma temu szpitalowi jako dotacya miała być wypłaconą.

Ówczesny zastępca naczelnika c. k. urzędu podatkowego Antoni Dominikowski, znając wysłannika szpitala św. Łazarza i wiedząc, że do podjęcia pieniędzy jest upoważniony, poszedł z nim do skarbca i wykazaną kwitem sumę 47.000 koron mu wypłacił.

Przy wypłacie pomylił się Antoni Dominikowski i nadpłacił Konstantemu Charzewskiemu kwotę 1.000 koron tak, że Konstanty Charzewski, zamiast sumy 47.000 koron podjął z kasy urzędu podatkowego sumę 48.000 koron z oczywistą szkodą dla Antoniego Dominikowskiego.

Okoliczność, że Konstanty Charzewski otrzymał od Antoniego Dominikowskiego o 1.000 koron więcej i że zamiast dotacyi 37.000 koron wniósł do kasy szpitala św. Łazarza sumę 38.000 koron, skonstatował Konstanty Charzewski łącznie z drugim urzędnikiem kasowym szpitala św. Łazarza, Franciszkiem Gorczycą przy szkontrze kasy przeprowadzonem tego samego dnia, bowiem obaj ci urzędnicy znaleźli w kasie zwyżkę w sumie 1.000 koron.

Okoliczność ta stwierdzoną została również przez c. k. sąd powiatowy w Krakowie wyrokiem z dnia 29. listopada 1907 L. cz. C II 689/7/7, który to wyrok został wyrokiem c. k. Sądu apelacyjnego w Krakowie z dnia 5. marca 1908 zatwierdzony.

Wprowadzone i przeprowadzone w rozprawach sądowych dowody z całą stanowczością wykazują że Konstanty Charzewski w istocie o 1.000 koron więcej jak się szpitalowi św. Łazarza należało z kasy urzędu podatkowego podjął, że tę nadwyżkę 1.000 koron do kasy św. Łazarza wniósł, że więc nadwyżka ta w kasie tej się znajdowała.

Skoro omyłka widoczną się stała i skoro omyłka ta doszła do wiadomości drugiego urzędnika szpitala, Franciszka Gorczycy, należało zaraz przeprowadzić badania, nadwyżkę w depozycie zatrzymać i nadwyżkę komu należało zwrócić, bowiem jeżeli może być mowa o manco kasowem, to może manco to obracać się około kwot nieznacznych, w nieznacznych pomyłkach swe uzasadnienie mieć może.

Dochodzenie takie wdrożone nie zostało, urzędnik, a w danym razie Konstanty Charzewski pozostał panem sytuacyi, samowolnie różnicę wyrównał na swą korzyść z krzywdą Antoniego Dominikowskiego, który 1.000 koron brakujące w kasie, chcąc się uchylić od odpowiedzialności, w kasie urzędu podatkowego złożyć musiał.

Antoni Dominikowski domagał się zwrotu nadpłaconej kwoty 1.000 koron, a wskutek tego przeprowadzono dochodzenie przeciw Konstantemu Charzewskiemu, skonstatowano, że on kwotę 1.000 koron wniesioną do kasy szpitala zde-

fraudował, w następstwie czego ze służby został wydalony.

Czy i jaka jest odpowiedzialność szpitala św. Łazarza za czynności urzędników w szpitalu św. Łazarza urzędujących, w to na razie komisya prawnicza wdawać się nie może, bo ta okoliczność poddaną być winna badaniom ze strony Wydziału krajowego, w każdym atoli razie wedle zasad ogólnie przyjętych, instytucya każda przeważnie za nielegalne czyny swoich funkcyonaryuszy odpowiadać winna, jeżeli wykazaną zostanie bądź wina, bądź też zaniedbanie obowiązków pod względem nadzoru.

To przedewszystkiem musiałoby być wyjaśnionem, a jeżeliby się okazało, że ani winy, ani niedbalstwa lub niedołożenia należytej uwagi po stronie zarządu niema, należałoby się zastanowić, czy słusznem jest, aby urzędnik państwowy przez niezawinioną pomyłkę tracił znaczniejszą kwotę ze szkodą dla siebie i swej rodziny i czyby ze względów wyższej słuszności nie należało przecież choćby w drodze łaski zwrócić urzędnikowi temu straconej przez niego bez winy kwoty, zwłaszcza, że wszelkie usiłowania wydobycia od defraudanta kwoty 1.000 koron pozostały bez dodatniego rezultatu.

Jak wyżej nadmieniono, rzecz winna być wszechstronnie zbadaną, do czego niewątpliwie Wydział krajowy jako władza nadzorcza szpitala św. Łazarza jest powołany.

Z tych przyczyn komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Potycyę Antoniego Dominikowskiego o zwrot kwoty 1.000 koron odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia sprawozdania na następnej sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi prawniczej o petycyi gminy Bukaczowce o utworzeniu Sądu powiatowego w Bukaczowcach, tudzież o petycyi gminy Hryhorów o wydzielenie jej z powiatu sądowego w Rohatynie i przyłączenie do utworzyć się mającego Sądu powiatowego w Bukaczowcach.

Sprawozdawca p. Tertil ma głos.

Sprawozdawca p. **Tertil** (*czyta*):

Sprawozdanie

komisyi prawniczej co do petycyi gminy Bukaczowce, oraz okolicznych gmin i obszarów dworskich z dotychczasowego powiatu sądowego w Bursztynie o utworzenie Sądu powiatowego z siedzibą w Bukaczowcach, tudzież co do petycyi gminy Hryhorów o wydzielenie jej z powiatu sądowego w Rohatynie i przyłączenie do utworzyć się mającego Sądu powiatowego w Bukaczowcach.

Wysoki Sejmie!

Do obecnie obradującego Sejmu wpłynęła petycya l. s. 291. w której 14 zwierzchności gminnych i 11 obszarów dworskich, a to w Bukaczowcach i okolicznych gminach, należących do powiatu politycznego w Rohatynie, a sądowego w Bursztynie, domagają się utworzenia w możliwie najkrótszym czasie Sądu powiatowego z siedzibą w Bukaczowcach.

Na uzasadnienie tej petycyi przytoczono co następuje:

Istniejący stan rzeczy jest dla ludności wymienionych gmin i obszarów dworskich w wysokim stopniu niekorzystny, a to z powodu nietylko zbytnego oddalenia od siedziby Sądu powiatowego, ale i bardzo nieodpowiednich i uciążliwych środków komunikacyjnych.

Z pomiędzy tych gmin, trzy gminy są znacznie ponad 20 km. od siedziby Sądu powiatowego w Bursztynie odległe, a przeciętne oddalenie 14 gmin wynosi ponad 16 km.

Stan środków komunikacyjnych potęguje i to, że na przestrzeni wyliczonych gmin żadnego powiatowego, krajowego lub państwowego gościńca niema.

Połączenie kolejowe jest również bardzo złe z powodu że mieszkańcy z wymienionych gmin koleją do Sądu powiatowego w Bursztynie dostać się nie mogą, skoro na terytoryum miasta Bursztyna niema stacyi kolejowej.

Wszystkie te niedogodności odczuwa jednak najdotkliwiej ludność uboższa, nieposiadająca własnych zaprzęgów, tudzież ludność kupiecka i rzemieślnicza Bukaczowiec i okolicy, mająca z konie-

czności więcej czynności w sądzie, jak sprawy opiekuńcze, tabularne, spadkowe i inne.

Te przyczyny spowodowały c. k. Władze sądowe do zaprowadzenia na razie stałych roków sądowych w Bukaczowcach co dwa tygodnie dla mieszkańców wyżej wymienionych gmin.

Na rokach sądowych załatwia się jedynie bardzo drobne sprawy dla braku czasu, ważniejszych spraw sędzia odbywający roki sądowe wcale nie jest w stanie załatwić.

Już sam fakt zaprowadzenia roków sądowych w Bukaczowcach świadczy, że c. k. Władze sądowe uznały niejako potrzebę utworzenia Sądu powiatowego w Bukaczowcach, atoli nie uznały za właściwe brakowi temu należycie zaradzić.

Proszący utrzymują, że miasteczko Bukaczowce ma też wszelkie warunki dla siedziby Sądu powiatowego, liczy bowiem według spisu ludności z roku 1900 = 2800 a obecnie ponad 3.200 mieszkańców, posiada w miejscu stacyę kolejową i leży w samem środku gmin, do obecnych roków sądowych przeznaczonych, a tem samem w środku gmin, któreby stanowiły okręg sądowy w Bukaczowcach.

Według wykazu odległości do petycyi dołączonego, wynosiłoby przeciętnie oddalenie 14-tu gmin w niem wyliczonych od Bukaczowiec tylko 6 km.: a zatem w porównaniu z oddaleniem od Bursztyna o 10 km; mniej, z wymienionych 14-tu gmin, 9 były odległe od Sądu mniej jak 10 km., a tylko jedna gmina Łukowiec miałaby oddalenie 15 km; ma owa jednak stacyę kolejową na terytoryum Łukowca i mogłaby ludność Łukowca najwygodniej koleją do sądu w Bukaczowcach dojeżdżać. Sąd też w Bukaczowcach miałby wszelkie warunki bytu, gdyż ludność Bukaczowiec i wymienionych 14 gmin wynosiła w roku 1900 przeszło 17.000 mieszkańców. Liczba ta jednak obecnie znacznie urosła, dochodzi do 22·000. W między czasie rozparcelowano w okolicy kilka majętności.

Gmina jak i obszar dworski w Bukaczowcach gotowe są ponieść nawet materyalne ofiary i w swoim czasie przyczynić się do budowy Sądu w Bukaczowcach, a w każdym razie gotowa jest gmina odstąpić bezpłatnie grunt pod budowę sądu potrzebny.

Wykaz czynności c. k. Sądu powiatowego w Bursztynie stwierdza, że gminy, w których roki wprowadzono przysparzają Sądowi wiele pracy.

W petycyi l. s. 290. żąda gmina Hryhorów wydzielenia jej z powiatu sądowego w Rohatynie a przyłączenia do otworzyć się mającego Sądu powiatowego w Bukaczowcach.

Gmina ta przytacza, że liczy 3.000 dusz, jest oddaloną od Rohatyna 23 km, zaś od Bukaczowic 10 km. Środki komunikacyjne są uciążliwe i nieodpowiedne.

Względy przytoczone zasługują, aby je wzięto pod rozwagę, atoli komisya nie posiada dostatecznego w tym względzie materyału, brak także oświadczenia c. k. władz rządowych w tej sprawie, a przeto komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy miasteczka Bukaczowce i okolicznych gmin i obszarów dworskich należących dotychczas do powiatu sądowego w Bursztynie, o utworzenie z tychże nowego Sądu powiatowego z siedzibą w Bukaczowcach — oraz petycyę gminy Hryhorów o wydzielenie jej z powiatu sądowego w Rohatynie i przyłączenie do utworzyć się mającego Sądu powiatowego w Bukaczowcach — odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Lewicki** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Lewicki.

P. **Lewicki.** Poczuwaju sia do obowjazku zabraty hołos nad sprawozdaniem komisyji prawnyczoji o petycyi hromady Bukacziwci pro utworenie sudu powitowoho w Bukacziwciach i o petycyji hromady Hryhoriw o wydiłenie z okruha sudu powitowoho rohatyńskoho i prydiłenie do otworyty sia majuczoho sudu powitowoho w Bukacziwciach.

Sprawa jest ważna ne łysz dla samoho mistoczka Bukacziwci, ałe szcze dla susidnych hromad, tak, jak pobicz mistoczka Bukacziwci jest rozłożenych 14 sumeżnych hromad, kotrych widdałenie wid mistoczka wynosyt wseho 6 km. Tych 14 hromad z naseleniem około 20000 meszkanciw nyni jest prydiłenych do sudu powitowoho w Bursztyni z widdałeniem wid tych hromad do miscia sudu powitowoho na 16 km.

Koły rozważyt sia, szczo ti hromady w pereważnij czasty muszut widbuwaty komunikacyju z mistom Bursztynom dorohamy prywatnymy, to ne ułahaje nijakomu sumniwowy, szczo to społuczene jest z wełykoju utiażływosteju z osibna w czasach osinnych, ożełedy zymowoji i w snianych tak, szczo tiji hromady ż wełykymy pereponamy i kosztamy narażeni sut w wsilakych pryhodach korystaty z wymiru sprawedływosty.

Suprotyw toho, wełykym dobrodijstwom i pilhoju, bułoby dla nych utworenie nowoho sudu powitowoho w Bukacziwciach. Z tym mistoczkom łuczat jich wsilaki znosyny natury hospoparskoji i torhowelnoji i suprotyw toho bułoby dla nych tym dohidnijsze korystaty z wyniku sprawedływosty w Bukacziwciach.

Dalsze — hromada Bukacziwci zajawyła hotowist ponesty żertwy materjalni w ciły ułekszenia toji sprawy, szczo takoż promawlaje za petycyjeju hromady Bukacziwci i susidnych hromad. W kincy żadanie hromady Hryhoriw o prydiłenie do nowoho sudu w Bukacziwciach jest w powni oprawdane. Tota hromada, kotra maje meszkanciw około 3000 nyni należyt do sudu powitowoho w Rohatyni, ałe widdałenie jeji wid Rohatyna wynosyt 23 km, w razi społuczenia z sudom w Bukacziwciach wynosyłoby ono łysz 10 km, szczo bułoby oczywydno dobrodijstwom dla meszkańciw. Wproczim wzhlady finansowi na ułekszenie naseleniu korystania z prawylnoho wymiru sprawedływosty i znosyny hospodarski promawlajut za tim, szczoby wdowołyty petycyju hromady Bukacziwci, i 14 hromad susidnych, na utworenie okremoho sudu powitowoho w Bukacziwciach.

Wysoka Pałato! U nas je zwyczajom newidradnym, szczo taki sprawy jak utworenie nowych sudiw prowolikaje sia duże dowho, szczo nasze prawytelstwo rokamy zwolikaje z połahodżeniem takoji sprawy z ohladu na wydatky. To ne powynno tak buty, tak jak tut interesy żywi nadzwyczajno ważni, promawlajut za tym oprawdanym domahaniem. Pro te jest riczeju wskazanoju, szczoby Wydił krajewyj pryspiszyw połahodżenie korysne toji sprawy, szczoby do roku można dijty do zasnowania toho sudu. Dlatoho budu hołosuwaty za wneskom komisyji prawnyczoji.

P. **Staruch**. Proszu o hołos

Marszałek. Głos ma p. Staruch.

P. **Staruch**. Wysokyj Sojme!

Ja zabyrajuczy słowo pry tij sprawi pryłuczenia hromady Hryhoriw do majuczoho sia utworyty sudu powitowoho w Bukacziwciach wyskazaty choczu moji pohlady. Zasadnyczo z mojich osobystych perekonań, jeśm protywnyj tworeniu nowych sudiw i w zahali nowych urjadiw, a to z toji pryczyny, szczo każde utworenie jakohoś nowoho urjadu nakładaje na nas tjachar, bo preciń koły takyj urjad, to znaczyt sud bude otworenyj, musyt tam buty zaraz pobudowanyj abo wyniatyj lokal, kotryj wynosyt desiatky tysiacziw kosztiw, musiat buty pryznaczeni sudyji, sekretar i rozmajiti urjadnyky. Ałe zaznaczaju, szczo to sut moji osobysti pohlady. Odnak baczymo w teperisznych czasach, szczo z postupom kultury i proświty jak raz ne zmenszajut sia własty, tilky pobilszajut sia. Ja dumaw, szczo koły suspilnist bude bilsze proświczena, narid bude bilsze kulturnyj, to mensze bude potribno tych włastej, ałe wydżu, szczo jak raz dije sia protywno. Pered 50 rokamy koły selany buły temnijszi, tohdy w ciłij Hałyczyni na 50, 60 a nawit bilsze kilometriw buw oden sud; nyni z postupom proświty i kultury zamist szczoby bułło mensze procesiw, toje tjahnenie po sudach staje sia szczo raz bilsze. Koły wże tak jest, szczo kultura i proświta ne spyniajut procesiw, bo ne łysz selany ałe i ludy stojaczi na wyszszim stepeni nauky, adwokaty, didyczi, posesory procesujut sia, to w samij riczy i bidnyj selanyn ne może sia wid toho usunuty. Nyni namnożyło sia neurokom tilky adwokatiw, szczo za lada dribnyciu, małeńku obrazu zaraz skarha, zaraz sud, i sud i świdky i koszta i td. Pozajak ałe meszkańci tych 14 hromad domahajut sia utworenia sudu w Bukacziwciach a buduczy u mene pered paru dniamy w deputacyji prosyły, szczoby poperty wnesok, szczoby koncze distały sud w Bukacziwciach a motywowały prośbu tym, szczo widdałenie wid Bursztyna wynosyt 16 a dla dekotrych hromad 20 km, tak, szczo selanyn chotjaczy połahodyty swoju sprawu w sudi musyt tratyty 1 abo 2 dny i narazyty sia na koszta, toż pryrodne jest, szczo koły hromada domahaje sia sudu a mistoczko chocze ponesty czast tjaharu na założenie toho sudu, ja pryłuczaju sia do prośby tych selan i popyraju jeju i żadaju, szczoby Wydił krajewyj toju sprawoju zaniąw sia energicznijsze, tak, szczoby my wże pered

rokom mohły pobaczyty sud powitowyj w Bukaczywciach.

Szczo do hromady Hryhoriw, to majo ona 23 km do sudu w Rohatyni i toj bidnyj selanyn musyt sia na termin wybyraty na deń napered.

No i tratyt oden deń, na druhyj deń je termin, a tretioho dnia wertaje domiw. A my znajemo panowe, szczo nyni czas to hroszi. A win musyt ne łysze toj czas utratyty, ale i takoż kilka a czasom i kilkanajciat koron kosztiw. Toż znachodżu oprawdanim żadanie hromady Hryhoriw, szczoby do utworyłyś majuczoho sudu w Bukaczywciach buła pryłuczena, a to tym bilsze, szczo to je welyka hromada, maje 3000 dusz toż i ne mało spraw takych, kotri w sudi musiat buty polahodżeni.

Dlatoho ja pryłuczaju sia do wywodiw p. Łewyckoho i zajawlaju, szczo w tij sprawi uważaju duże ważnim, szczoby Wydił krajewyj jaknajskorsze pryspiszyw utworenie toho sudu i pryłuczenie do nioho hromady Hryhoriw.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Tertil**. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy zatem do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi prawniczej w przedmiocie wniosku posłów Kędziora i Sękowskiego oraz tow. o utworzenie Sądu powiatowego w Przecławiu, tudzież o petycyi gminy Przecław w tej samej sprawie. (**Al. 573**).

Sprawozdawca poseł Tertil ma głos.

Sprawozdawca p. **Tertil** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. **Tertil** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wniosek posłów Kędziora i Sękowskiego oraz tow. o utworzenie Sądu powiatowego w Przecławiu, tudzież petycyę gminy Przecław ls. 2.105/908 w tej samej sprawie wniesioną, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do wszechstronnego zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu?

P. **Skwarko**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p Skwarko.

P. **Skwarko** Wysokyj Sojme!

Ja popyraju wnesenie komisyji prawnyczoji iz ślidujuczych zhladiw.

Chotiaj dotycznyj sud maje buty zasnowanyj w zachidnij Hałyczyni, odnak ja jeśm za zasnowaniem toho sudu dlatoho, szczo Hałyczyna i tak je duże pokrywdżena, szczo do czysła sudiw w zahali, na czim terpyt' i naselenie i sudy sut' pretiażeni.

Druhoju pryczynoju, zadla kotroji popyraju se wnesenie je te, szczo choczemo daty dokaz, szczo my zawsihdy bezstoronno widnosymo sia do potreb ludnosty polskoji, chotiaj potreby polskoji ludnosty u wsich zhladach a takoż i w sudiwnyctwi sut' dałeko bilsze zaspokojeni, jak potreby ludnosty ruskoji, prymirom hromady u wschidnij Hałyczyni sut' ne jak każe sprawozdanie, szczo do Przecławia o 8 klm. ale o 20, 30 a czasom i 40 kilometriw wid osidkiw sudiw widdałeni.

Pry tij nahodi chotiwbym pidnesty dekotri prymitky zahalnijszoho charakteru, imenno szczoby pry budowi toho sudu, a takoż i inszych sudiw w budućnosty budowano żdalni, se je poczekalni dla ludnosty — a takoż i w proczych urjadach publycznych, jak w starostwach, urjadach podatkowych itd. powynni buty żdalni z ławkamy i ohriwani, szczoby naselenie mohło wyhidnijsze żdaty.

Znajemo, szczo selanyn naraz musyt ity do sudu 2 i 3 myli i prychodyt' zmoknenyj abo peremerzłyj i musyt' żdaty na swoju sprawu, dwi, try i bilsze hodyn na kurytary, de sut' protiahy a czasom i śnih, a nawit' czasom i darmo żde, bo duże czasto zdenerwowanyj sudja, kotromu ne podobaje sia nis abo łyce chłopa, widroczaje rozprawu na dalszyj czas.

Dalsze buło wskazane, zaprowadżenie w wsich sudach i urjadach odnorazo-

woho urjadowania, szczoby storony ne buły zmuszeni żdaty darmo do noczy — i duże czasto zadla toho noczamy wertaty domiw.

Dalsze wskazanym je, szczoby w sudach zaprowadżena buła prodaż stempliw. Teper storony duże czasto narażeni sut' na straty i kary stempłewi, bo do wyroku abo do uhody majut' prynesty stempli, idut' otże po nych do mista, bo w sudi stempliw nema, po dorozi zdybujut' sia zi znakomymy, idut' do restauracji pożywyty sia taj zabuwajut' o stempłach i o sprawi. Opiśla nocyjuje sia sprawu i storony musiat' płatyty i stempli i kary.

Dalsze buloby wkazanym, szczoby spys aktiw spadkowych perewodżeno w sudach a ne szczoby komisyji jizdyły na misce, bo se dla nasełenia je duże kosztowne. Dalsze szczo do toji sprawy maju zauważyty, szczoby spysuwanie aktiw spadkowych w osidkach sudiw, sudy ne widdawały notaram, a roblat' se sudy dlatoho, bo ne majut' kosztiw komisyjnych — ałe szczoby sami sudy se połahodżuwały.

Wkazanym dalsze je, szczoby w sprawach, de sut' sami pownolitni spadkojemci, sudy starały sia o te, szczoby sami storony składały ziznania majetkowi, a szczoby załyszyty spysowânia inwentara, bo se je duże kosztowne.

Se bułyb prymisty zahalnijszoji natury, kotri pry tij sprawi meni nasunuły̆s na hadku. Pry tij nahodi muszu wyskazaty takoż żal, szczo sprawa kreowania sudu w Hussakowi pow. mostyskoho, chotiaj łeżyt' tu w Sojmi wże dowszyj czas, do nyni ne zistała połahodżena, a sud w tij miscewosty je koneczno potribnyj.

P. **Makuch**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Makuch.

P. **Makuch**. Wysokyj Sojme!

Ja popyraju rezolucju komisyji prawnyczoji, odnak choczu zwernuty uwahu na te, szczo schidna Hałyczyna je pid zhladom sudownyctwa duże pokrywdżena. Sudiw o tak wełyczeznych kruhach diłania nema w nijakim kraju — i tak prymirom sud pidhajećkyj w r. 1900 maw 66.000 nasełenia, a sprawa zasnowania sudu w Zawałowi tiahne sia ciłymi litamy i do teper ne dożdała sia nijakoho merytorycznoho połahodżenia. Tak samo i sud towmackyj obijmaje nyni 64.000 ludej.

Otżeż czy możływa je jaka nebud prystupnist do toho sudu? Do towmačkoho sudu majut storony neraz i 46 kilometriw tam i z poworotom! A nyni je praktyka toho roda, szczo pr. w sprawach karno-prywatnych naznaczaje sia termin na hodynu 8 rano — toż i takyj pozwanyj, koły maje zrobyty 26 kilometriw, musyt abo wstawaty o piwnoczy, abo ity i poperednioho dnia.

W naślidok toho sudy sut protiażeni, bo apelacja i ministerstwo ne uważaje wskazanim czysło sudjiw pobilszyty, boż im zdaje sia nemysływim, szczoby w odnim okruhu mohło buty 70.000 ludej i każut: „obchodyt sia jak możete“ toż i neraz storony musiat czekaty na swoju sprawu wid 8 rano do 8 weczerom.

Toho roda nedohidnosty wpływajut' na se, szczo lude duże czasto zrikajut sia sprawedływosty, jakoji chotiły w sudi szukaty, kydajut' sprawu i idut domiw.

I stosunky toho roda wpływajut' duże szkodływo na połahodżuwanie spraw. Takyj sudja maje 120 bagatelok na oden deń, toż i z rozmysłom naznaczaje 20, 30 z nych na 8 hodynu z rana, szczoby ich wykłykaty i w neprysutnosty wydaty wyrok zaocznyj — a dlatoho, szczoby tych 30 „kawałkiw“ sia pozbuty.

A dalsze woźmim personal, kotryj służyt do pidriadnych spraw w sudi. Koły pr. takyj woźnyj maje 20, 30 kilometriw zrobyty, szczoby doruczyty storoni wizwanie — czy myślywa ricz, szczoby win do 46 klm. zrobyw w tiahu dnia i wse załahodyw po formi zakona? Neraz doruczaje ne do własnych ruk, ałe daje wijtowy abo czołowikowy z toho samoho seła, bo inaksze je fizycznoju nemożływosteju. A naślidok toho je takyj, szczo czołowik ne znaje o termini, sprawa upadaje i je wyrok kontumacyjnyj.

Pokrywdżenie w tym zhladi je wo wschidnij Hałyczyni bilsze jak w wsich inszych krajach a nawit' w zachidnij Hałyczyni toho ne ma. Nyni ne darmo hromady żertwujut na sudy budynky i płoszczi, a to dlatoho, szczoby umożływyty sobi korystanie z jurysdykcji.

Ałe wse rozbywaje sia o te, szczo apelacja lwiwska zanadto sobi siu sprawu łehkoważyt, zamało nałyskaje ministerstwo, tak, szczo poprostu ludnist pozbawłena je tych praw, jaki z sudownyctwa maty powynna.

Otże ja popyraju rezolucju komisji i proszu szczoby Wys. Sojm uwzhladnyw to położenienie schidnoj Hałyczyny i szczoby pry kreowaniu nowych sudiw wschidna Hałyczyna v perszij miri buła uwzhladnena.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o zamknięcie rozprawy.

P. **Staruch** Tymoteusz. Proszu o hołos.

Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie rozprawy. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Rozprawa zamknięta. Do głosu zapisani są pp. Sandulak i Staruch. P. Sandulak za czy przeciw.

P. **Sandulak.** Za,

Marszałek. A p. Staruch.

P. **Staruch** Tym. Contra.

Marszałek. P. Staruch ma głos.

P. **Staruch** Tymot. Wysokyj Sojme!

Ja choczu zabraty hołos, szczoby pokazaty towaryszam posłam z zachidnoj Hałyczyny, szczo my popyrajemo takoż ich sprawy, a imenno tut sprawu, szczoby tam w tim jak sia każe „Przecławiu“ jak najskorsze otworeno sud powitowyj.

Ja zi wzhladiw osobystych jeśm protywnyj wsiakomu pobilszuwaniu czysła urjadiw, ale ja zi zhladiw praktycznych pryłuczajuś do wnesenia, szczoby tam sud buw otworenyj. A powoduje mene do toho obstawyna, szczo skoro sud je za daleko, to na tim terpyt wykonuwanie sprawedływosty.

Ja baczu Panowe, jakie straszne je peretiażenie w sudach, jak n. p. w moim bereżańskim powiti, hde do odnoho sudu po 35 i bilsze hromad, hde otże to neczuwane peretiażanie nawałom praci robyt nemożływym wykonuwanie sprawedływosty. To pewne, szczo jak sudy sut huścijsze rozmiszczeni, tak i wykonuwanie sprawedływosty je możływsze i łeksze. Ja baczu n. p. szczo w sudach w sprawach karnych prychodiat po 80 i 100 spraw, wyznaczenych wsi na oden deń i na odnu hodynu. Pytajuś tych Paniw w sudi, czomu tak sia dije? — a ony meni widpowidajut: my pane tak peretiażeni nawałom praci, majemo załatwyty wsi ti kawałky w odnym dni, bo jak ni to na druhyj deń bude druhe tylko. Otże chotiaj z osobystoho perekonania jeśm protywnyj, ale jak baczu na takie wykonuwanie sprawedływosty, to sponukuje mene pryłuczyty sia do wnesenia, szczoby toj sud buw otworenyj, szczoby umożływyty borsze i łehsze wykonuwanie sprawedływosty.

Moi Panowe! W moim powiti bereżańskim je Kozłiw widdałenyj wid Kozowy, de je sud powitowyj, o 24 kilometriw, a krom toho sut szcze hromady mnoho dalsze wid Kozowy widdałeni, a chotiaj taja miscewist' Kozłiw doma haje sia sudu, i chotiaj sprawa buła wże traktowana i pryreczeno otworenie sudu, to odnak do nyni sudu ne ma. I chotiaj wy w zachidnoji Hałyczyni majete lipszi usłowia, bo u was okruhy sudowi sut menszi, jak u nas u schidnoji Hałyczyni — bo ino podywyt sia na kartu, jakyj je rozkład sudiw powitowych u schidnoji Hałyczyni a jakyj w zachidnoj, — to odnak ja jeśm za tim, aby tam buw otworenyj nowyj sud powitowyj, koły meszkanci toho żadajut, i szczoby ne terpiło wykonuwanie sprawedływosty i szczoby ono buło borsze i łehsze.

Druha ricz, kotra za tim promawlaje, to to, szczo nyniszna procedura cywilna j tak stroha, szczo koły kilka minut spiznyt sia czołowik na termin, tak w sej czas nakładajut na neho kontumacju. Ja buw świdkom, szczo z odnoho sela o 34 kilom. od sudu widdalenoho selanyn spiznyw sia o mało na termin i wże musiw zapłatyty kontumacju i wsi kary, chotiaj bidaka oprawduwaw sia, szczo wybraw sia w dorohu do sudu o piwnoczy. Otże jak je sud widdałenyj o 20 abo 30 klm. to absolutno nemożływe, aby czołowik stawyw sia na termin. A nyni sudy sut tak strohi w peresterihaniu terminu dla toho, szczo majut zanadto wełykyj nawał spraw a po druhe dla toho, szczo sudia nawit rad z toho jak chtoś spiznyt sia na termin, bo win tohdy maje mensze spraw do połahodżenia.

Otże aby ne zabyraty dowsze czasu ja pryłuczajuś do wnesenia komisji i proszu, aby taja sprawa kreowania nowoho sudu buła w jak najkorotszim czasi połahodżena.

Marszałek. P. Sandulak ma głos.

P. **Sandulak.** Wysokyj Sojme!

Zabyraju słowo, szczoby wyskazaty sia za tim, szczo treba pobilszenia sudiw i prybłyżenia ich do nasełenia, szczoby ludnist mała wyhodu. Do toho, szczo wykazały wże moi peredbesidnyky dodam, szczo meni jeszcze prychodyt na hadku,

a to je, szczo ne raz musyt selanyn po kilka abo kilkanajciat myl ity na terminu a jak sia spiznyt na terminu o bodaj 5 minut, abo i o 3 minuty, i jeho nema, koły sekretar wykłykuje sprawy — to wże terminu propaw. Win na pokłykaniu maw napysanu hodynu 9 ałe ne zawsihde selanyn zdużaje sered zymy, koły je burja na dwori, abo zamety sniżni perebuty dorohu 2 abo 3 myli, chotiajby wstaw i najrańsze. W proczim win i tak hodynnyka ne maje, a ne maje czasom i toho kohuta, totryj by jeho zbudyw, to win może zaspaw. A potomu win uberaje sia i z powodu tiażkoj zymy bere na sebe tiażkoju odiż, tak szczo jemu duże tiażko ity, a jak pry tim je i zamet' sniżna, kotra zasypuje dorohu tak szczo selanyn musyt kilka razy nakładaty dorohu — tak nedywno, szczo win zapizwyw sia. Potomu win prychodyt do sudu. a tut wże cała sala zapownena, win perepychaje sia i zakym sia do sudia distane, wże dowiduje sia, szczo wsio propało, bo wże 9-ta hodyna mynuła.

Meni zdaje sia, szczo łehsze dla selan bułoby, aby sia trymaty tak stroho tilko dnia, a ne hodyny, jak sia teperka dije, i najby selanyn pryjszow o 10, 11, a może i o 3 popołudny. — bo win może buty pereszkodżenyj słabostiu, abo czerez buriu i zmylenie dorohy — otże aby z toj pryczyny ne stratyw dnia. Lipsze naj sudia stratyt hodynu, jak selanyn ciłyj deń

Iz toho wypływajut szcze inszi szkody dla selanyna, kotryj zapiznyw terminu, bo zaraz po takoj kontumacji znachodiat sia spekulanty, kotri podsuwajut swojeho adwokata i widkupujut ciłu pretensju. I szczo sud robyt? Oto dopuskaje takoho kupcia, kotryj ne maje nyczo, krim toho, szczo na sobi, to je jakuś bundu, i win kupuje takim sposobom hrunt, za kilka tysiacz koron. Otże takie postupowanie kontumacyjne ne powynno sia praktykuwaty i ne powynno buty tak strohe peresterihanie hodyny terminowoj. A w pownij miry zapobihczy może złomu kreowanie nowych sudiw, dla toho jeśm za wneseniem komisji.

Marszałek. Czy do faktycznego sprostowania nikt nie żąda głosu? (*Nikt*)

(*Wesołość*).

Rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p **Tertil.**

Bardzo chętnie zapuściłbym się w polemikę z wywodami pp. Starucha i Sandulaka i omawiał niedomagania naszej procedury sądowej i srogości jej postanowień, — ale nie chcąc dać powodu do osobistych sprostowań i wyjaśnień, tę sprawę, jako mniej mającą związku z przedmiotem, będącym na porządku dziennym, na razie pominąć muszę.

Nie wolno mi jednak pominąć milczeniem dwóch kwestyj, a to zarzutu szan. p Skwarki, że zachodnia Galicya jest przez Wys. Sejm lepiej traktowaną w sprawie kreowania nowych sądów, aniżeli wschodnia — i drugiego zarzutu szczegółowego co do sądu powiatowego w pow. tłumackim.

Co się tyczy traktowania lepszego Galicyi zachodniej od wschodniej, to powołuję się na przebieg zeszłorocznej jesiennej sesyi sejmowej, jaki był wynik pr c w tym kierunku. Czytamy mianowicie w sprawozdaniu z czynności Wydziału kraj. Depart. VI. o jednem i to dość przyspieszonem załatwieniu wniosku p. Kiwelnika o utworzenie sądu pow. w Chorostkowie i takiegoż wniosku o utworzenie sądu pow. w Uściu zielonem — obu w Galicyi wschodniej. Natomiast nie znajdziecie Panowie załatwienia wniosku p. Kędziora i Sękowskiego, który podobnie jak poprzednie wnioski w komisyi był załatwiony, ale z komisyi na porządek dzienny się nie wydostał.

Co się tyczy kreowania sądu pow. w Husakowie, czytamy w sprawozdaniu Wydziału krajowego:

(*czyta*).

„Uchwałą z dnia 26. września 1907 l. s. 2334. Wysoki Sejm w załatwieniu sprawozdania Komisyi administracyjnej odstąpił Wydziałowi krajowemu petycyę gminy miasteczka Husakowa o kreowanie tamże sądu powiatowego i urzędu podatkowego do zbadania. W wykonaniu tej uchwały odniósł się Wydział krajowy do Wydziału powiatowego w Mościskach celem przeprowadzenia dochodzeń i przedłożenia sprawozdania, poczem zebrany materyał przesłał c. k. Prezydyum kraj. sądu wyższego do zaopiniowania. Toż c. k. Prezydyum pismem z 20. kwietnia 1909. l. Prez. 8493/3K/9 oświadczyło się w zasadzie przychylnie na żądanie gminy, wyraziło jednak zapatrywanie że może byłoby wskazanem dołączenie do okręgu powstać mającego sądu powiatowego w Husakowie jeszcze trzech gmin w po-

bliźu Husakowa położonych do powiatu politycznego samborskiego należących a to Czyszek, Bylic i Rajtarowic. Wskutek tego polecił Wydział krajowy pismem z 3. maja 1909 LW. 47390 Wydziałowi powiatowemu w Samborze, aby zażądał oświadczenia się od powyższych gmin i odnośnych obszarów dworskich, czy nie uważałyby za korzystne dla siebie przyłączenie do nowo powstać mającego sądu".

Na tem sprawa stoi — i nie zalega ani w Sejmie ani w Wydziale krajowym.

Co do utworzenia sądu w Zawałowie, to również:

(*czyta*).

„Również na posiedzeniu z 7. października 1908 powziął Wysoki Sejm między innemi uchwałę wzywającą z całą stanowczością ponownie c. k. Rząd, aby między innymi otworzył najspieszniej sąd powiatowy w Zawałowie".

Co się tyczy powiatu tłumackiego i jego niedogodności, jestem przekonany, że jeżeli tylko wpłyną stosowne petycye i wnioski poselskie, zarówno komisya prawnicza jak niewątpliwie wszyscy posłowie wobec sprawy zajmą przychylne stanowisko.

Na inne rzeczowe wywody, mające poprzeć wnioski komisyi, za których obszerne i długie zestawienie szanownym kolegom dziękuję, nie odpowiadam z przyczyn na wstępie wymienionych.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisyi zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi sanitarnej, o petycyi lwowskiego Towarzystwa ginekologicznego w sprawie kursów wakacyjnych dla położnych (**Aleg. 574**).

Sprawozdawca poseł Sobolewski ma głos.

Sprawozdawca p. **Sobolewski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*

Sekretarz p. **Urbański** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków komisyi.

Sprawozdawca poseł **Sobolewski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby z tytułu subwencyi zepewnił bezpłatne wyżywienie dziesięciu położnych z kuchni krajowego szpitala powszechnego we Lwowie, podług III. klasy normy szpitalnej, co roku 8 tygodni w czasie dwóch czterotygodniowych kursów letnich

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. **Kurowiec**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Kurowiec.

P. **Kurowiec**. Wysokyj Sojme!

Sprawa, kotra jest teper na porjadku dnewnim, je duże ważna, specyjalno dla selaństwa tak ruskoho, jak i polskoho.

W swojim sprawozdaniu domahaje sia komisyja sanitarna urjadżenia takych kursiw dla elementiw mijskych a ne jest skazane, szczo sia taki kursy urjadżuje dla selan i małomiszczan. Se je ważnoju riczeju, bo w mistach je wsiudy hyperprodukcyja akuszerok, kotri ne mohuczy wyżywyty sia chapajut sia nelegalnych riczej znacznyj procent seho elementu popowniaje karyhidni uczynky, aby mohły sia wyżywyty.

Otże ja popyraju wnesenie komisyji sanitarnoji z toju modyfikacyjeju, szczoby to buły powtarjajuczi kursy dla kandydatok pereznaczenych dla selan a se, jak każu, z tych powodiw, szczo własne na seli treba dobrych akuszerok, aby mały pewne doświdczenie i z własnoho doświdu nauku mohły szyryty posered selaństwa.

Odnakże pry tij nahodi muszu pidnesty dejaki zakydy szczo do tych specyjalnych kursiw. Ti kursy, kotri sut' urjadżeni pry szkoli ginekologicznij, ne sut' widpowidni dla selaństwa, a se z riżnych powodiw.

Nasampered ti kursy ne sut' dostosuwani do stanu inteligencyji kandydatok, z kotrych duże bohato załedwo umije czytaty i pysaty. Otże ti kursy powynni buty wykładani ni tak, aby mohły buty zrozumiłi tym samym powynni

buty wykładani ne łysz w mowi polskij, a i w ruskij. Znaju ciłkom pewno, szczo tut u Lwowi pry tych kursach wykładaje sia w nimeckym jazyci za specyjalnoju opłatoju dla kandydatok żydiwok, odnak nikoły ne wykładaje sia w mowi ruskij

Dalsze akuszerka zakładowa powynna uczennyciam pomahaty w nauci, ałe toho ne może zrobyty, bo w zahali mowy ruskoji ne znaje.

Dalsze taka akuszerka powynna wynosyty z takych kursiw pewnu dozu nauky; odnak wona, jak doświdczenie uczyt', za mało wynosyt znania, imenno ne wynosyt tych prymitywnych zasad hygijeny i czystoty, a to z toji pryczyny, szczo własne w tim zakładi hygijena i czystota dajut duże do życzenia. Jesły taka kandydatka widyt', szczo na klinici je ne czyste bile, to wona sobi dumaje, szczo tak może buty. Znajemo, szczo nezachowuwanie nadzwyczajnoji czystoty może buty powodom riżnych chorib infekcyjnych, jak horuczky połogowoji i t. d. Dalsze muszu pidnesty, szczo nowonarodżeni dity kupajeś, w odnij kupeli. To je fakt, kotryj znaju z wiryhidnoho że rela.

To je protywne wsiakym zasadam hygijeny, bo dity mohut pochodyty z rodycziw syfilitycznych, a dalsze może nastupyty zamina dityj, może dytyna distaty sia do matery, kotra zowsim do toji mamy ne należyt.

Marszałek (*przerywając*). Proszę szanownego posła mówić troszkę głośniej Nie słyszę ani jednego słowa i zupełnie nie wiem, czy szanowny poseł mówi o tym przedmiocie, który jest na porządku dziennym, czy też o innym.

P. **Kurowiec**. Ja trymaju sia stysło peredmetu. Pidnoszu, szczo ti kursy sut nezwyczajno potrebni i powynni buty takoż uwzhladneni dla naselenia ruskoho, szczo powynni buty widpowidnijsze urjadżeni tak, aby kandydatky selański mały prystup do tych szkił, szczoby wynosyły z tych szkił dijsnyj zasib nauky tak, szczoby ludnist' dijsnu mała koryst.

Pidnisjem tut' szczo tak dijsno ne je.

Domahaju sia urjadżenia takych kursiw wakacyjnych ne łysz dla kandydatok mijskych ałe i selańskych i udiluwania nauky ne łysz w jazyci polskym, a i ruskym. Skinczywjem.

P. **Sandulak**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Sandulak.

P. **Sandulak**. Wysokyj Sojme!

Zabyrajuczy słowo w tij sprawi, choczu wyskazaty kilka sliw wid sebo, kotrych poperednyj besidnyk ne wyskazaw, szczo do tych powytuch.

Moji panowe, zwertaju sia do was w tij sprawi, bo diło naszych kursowych powytuch, do jakoho taki kursowi powytuchy prymykajut, ne je dribnycia jaka nebud'. Treba nam panowe nad tym sia zastanowyty, szczo dity to je ludska rozsada a jak rozsada je parszywa, to i kapusta bude zła.

Kołyb meni udało sia szcze kilka sliw dodaty, prosywbym JE. Marszałka, aby meni na se zwoływ, ja ne budu dałeko zachodyty.

Ja kołyś czytaw knyżoczku: talmud, peretołkowanyj na ruske i znachodżu miż ynszymy take, szczo kołyśto żydy mały takyj zahalnyj kupel, w kotrim razom sia kupały.

Do takoho kupyla buła pryznaczena stara żydiwka, a taja stara żydiwka wymowlała nad kupajuczym sia try razy kuszer, kuszer, kuszer

(*Wesołość*.

a koły wże po skinczeniu sych sliw wyłazyw z kupeli obrewaje z sebe tilesni brudy, czy jaki tam strupy i kydaw nazad do toji sudyny, de po nim druhi lizły ta kupały sia jak tamtoj perszyj, ta dosyt' buło jak buw miż nymy oden z nezdorowym, neczystym tiłom. to musiły wsi zdorowi zarazyty sia tak, szczo trudno buło znajty radu i wynyszczyty zahalnu zarazływist'.

I dla teho ja wam panowe taku kazoczku wyskazaw, aby i w nas take kołyś sia ne wykluwało i ne zarazyło sia odno dytia wid druhoho kupaniem w odnim koryti i w nezminenij wodi jak barabolu w cebri.

A własne semu powynni prydywyty sia sanitarni własty i zahrozyty siu robotu kursowu powitucham, taj ne łysz w samim Lwowi, ałe i po druhych mistach i mistoczkach, a nawit i po sełach, kuda seś zarazływyj, syfilistycznyj hryb wże zaczynaje naszu ludnist roztoczuwaty.

Pro se ja wże zhaduwaw mynuwszoho roku tut w Wysokij Pałati a teper

pryłuczaju sia do besidy moho poperednyka.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę na zamknięcie rozprawy.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia rozprawy.

Do głosu zapisany jest p. Myroniuk-Zajaczuk.

Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Kto zgadza się na zamknięcie rozprawy, zechce rękę podnieść (*Większość*). Rozprawa zamknięta. Głos ma p Myroniuk-Zajaczuk.

P. **Myroniuk - Zajaczuk**. Wysokyj Sojme.

Koły wydżu pered soboju sprawozdanie komisyji sanitarnoji o petycyji lwiwskoho Towarystwa ginekologicznoho w sprawi wakacyjnych kursiw dla powytuch, to zi wzhladu na ważne diło ne możu omynuty i ne poperty peredbesidy poczytennoho hospodyna dra Kurowcia, szczoby ti kursy widbuwały sia ne łysz dla mist ne łysz w mistach, ałe szczoby po możnosty widbuwały sia hustijsze i czastijsze tak po mistach jak i po selach.

Bo nam dało sia faktyczno wi znaky, szczo po hromadach najbilsze marne propadaje nowourodżenych ditej i kobit pry porodach i z toji pryczyny treba nam powytuch, kotriby znały swoju ricz, jak sia obchodyty z takymy ditmy i kobitamy.

Se je duże ważna ricz i koneczno potreba, szczoby jak najskorsze prystupleno do zarjadżenia hustijszych kursiw dla powytuch w mistach i w selach, szczoby i selaństwo z tych kursiw korystało a ne łysz ludnist mijska i miszczańska.

Toż ja w powni popyraju toj wnesok i besidu dra Kurowcia, szczoby se w buducznosty jak najskorsze wijszło w żytie.

Marszałek. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Sobolewski**. Wysoki Sejmie!

Gdyby szanowny poseł Kurowiec był głośniej mówił, byłby niezawodnie JE. p. Marszałek zwrócił jego uwagę, że o czem innem traktuje punkt 10. porządku dziennego a o czem innem mówi p. Kurowiec.

Tu rozprawialiśmy nad sprawozdaniem komisyi sanitarnej, która dostała petycyę Towarzystwa ginekologicznego we Lwowie i o tej petycyi myśmy mówili i nie było wcale mowy o kursach położnych, które tu są we Lwowie, a temsamem nie może być także mowy o kąpielach, o jakich mówił p. Kurowiec.

Towarzystwo ginekologiczne, mając sposobność stykać się bardzo często z naszymi akuszerkami, przekonało się, że akuszerki te pod wielu względami nie odpowiadają swemu zadaniu.

Wprawdzie lekarze powiatowi mają obowiązek czuwać nad akuszerkami i ic.ynią to na t. zw. dorocznych zgromadzeniach dla akuszerek i mają prawo w razie spostrzeżonych usterek zabronić wykonywania im czynności akuszerek na tak długo, pokąd na kursach uzupełniających tej wiedzy nie uzupełnią, jednakże zarządzenia takie często są illuzoryczne, albowiem takie urządzanie takich uzupełniających kursów jest dla powiatów połączone z wydatkami, na które nie mogą często znaleść źródeł.

Jeżeli Towarzystwo ginekologiczne we Lwowie powzięło myśl odbywania takich kursów uzupełniających, to jestto myśl prywatna, jestto myśl, która zasługuje na poparcie.

Myśl ta może być również zrealizowaną tylko wtedy, jeżeli się tym akuszerkom pobyt we Lwowie umożliwi.

Na tej podstawie Towarzystwo ginekologiczne chcąc tę bezsprzecznie piękną i humanitarną myśl zrealizować, wniosło petycyę do Wysokiego Sejmu z prośbą, ażeby tym akuszerkom, które przybędą na kurs uzupełniający bądźto z miast bądźto ze wsi, udzielić pomocy materyalnej, aby ten kurs odbyć mogły.

Więc nie widzę powodu, dla którego p. Kurowiec przemawiał tu za tem, ażeby ten kurs był udzielany przedewszystkiem w języku ruskim a z drugiej strony, ażeby przestrzegać jakiejś czystości.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi szkolnej o wniosku posła ks. Senyka

i tow. w sprawie pragmatyki służbowej dla nauczycielstwa ludowego. (**Al. 575**).

Sprawozdawca poseł Halban ma głos.

Sprawozdawca p. **Halban** (*zaczyna czytać sprawozdania*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. **Halban** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, aby przystąpiła do ułożenia pragmatyki służbowej dla nauczycieli ludowych. W razie gdyby ułożenie pragmatyki w ramach obowiązujących ustaw okazało się niemożliwem, poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową przedłożył na najbliższej sesyi sejmowej wnioski co do odpowiednich zmian ustawowych.

Temsamem są załatwione petycye L. 1.600, 1.846 i 2.199.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu?

P. **Lewicki**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Lewicki.

P. **Lewicki**. Wysokyj Sojme!

Sprawozdanie predłożene nam zi storony komisyji szkilnoj dotykaje wnesenia otcia p. Senyka, jakyj żadaw wydania służbowoj pragmatyky dla narodnych uczyteliw. Z druhoj storony buło postawłene takoż wnesenie tow. p. Dr. Makucha, jakyj żadaw zminy zakona krajewoho z 11. czerwnia 1905 w tim naprjami, aby stałych uczyteliw wzhladno stali uczytelky mohła Rada szkilna krajewa perenesty na inszu posadu łysz na pidstawi prawosylnoho oreczenia dyscyplinarnoho.

Ot tak majemo pered soboju petycyju wnesenu zi storony kruhiw uczyteliw, kotri sia znow domahajuj nezawysymosty stanu uczytelskoho na wzir stanu sudiwskoho. I można sia dywuwaty, szczo taki żadania z kruhiw naszoho uczytelstwa sia pojawlajut, pozajak sprawa dokładnoho oznaczenia prawnoho stanowyska uczytelstwa je odnoju z najważnijszych spraw, kotri seho stanu dotykajut.

Nasze uczytelstwo boryt sia w poślidnych rokach o dwi sprawy. Perszoju sprawoju je ubezpeczenie stanu materjalnoho jeho, druha sprawa se je urjadżenie widnosyn prawnych seho stanu uczytelskoho i komu łysz dobro szkoły otże dobro sprawy tak ważnoj w rozwytku kraju i narodiw łeżyt na serciu, toj musyt pryznaty, szczo pobicz ubezpeczenia widnosyn materyjalnych wzhladno materjalnoho stanowyska naszoho stanu uczytelskoho i druha sprawa dokładnoho oznaczenia prawnych widnosyn uczytelstwa narodnoho je nezwyczajno ważna. Bo jak dowho nasze uczytelstwo bude sia znachodyty w stani załeżnosty, neprawnoj załeżnosty, jaka wykłykuje duże poważne newdowołenia w tim zawodi i kotra duże czasto odrywaje uczytela z odnoho misca na druhe, ne daje jemu spromohy, szczoby win mih spokijno i stało spowniaty pryniati obowjazky na tim tereni, de win najbilsze widwiczalnyj swoim obowiazkom, to oczywydno, szczo na tym sama szkoła musyt duże poterpity.

Koły woźmemo pid rozwahu wnesok otcia Senyka, jakyj stremyt do wydania pragmatyky służbowoj i wnesok Dra Makucha, jakyj żadaje garancyji dla stałych uczyteliw, szczoby ony ne mohły buty kydani z odnoho miścia na druhe bez nijakoj pryczyny i koły woźmemo pid rozwahu domahania stawlani zi storony uczyteliw, to ti wsi try żadania bijut w odno słabe misce w naszim zakoni szkilnym a z osibna w zakon krajewyj z 11. czerwnia 1905, se je zmirjajut ti wsi domahania do usunenia art. 9. pokłykanoho mnoju zokona t. j. perenoszenia iz wzhladiw służbowych.

Toj art. 9. zakona kraj. z 11. czerwnia 1905 postanawlaje, szczo koły dobro szkoły seho wymahaje, to może Rada szkilna krajewa nawit stałoho uczytela perenesty kożdoho czasu iz wzhladiw służbowych.

Oczewydna ricz, szczo tak zakonom oznaczene perenoszenie uczyteliw ne widpowidaje ciły swojij, bo poniatie wzhladiw służbowych je duże obszyrne i duże dast sia natiahnuty. A my znajemo z do-

świdu, szczo pry perenoszeniach iz wzhladiw służbowych duże czasto a może nawit w pereważnij czaty riszajut bilsze wzhlady polityczni i rzhlady natury osobystoj jak czysto riczewi interesy szkilnyctwa.

Naszi Rusyny uczyteli najbilsze znajut o tim skazaty i naszi dnewnyky perepowneni sut faktamy tych neoprawdanych perenosyn, a Rada szkilna krajewa zasypana je tymy zażaliniamy, jaki zi storony naszoho uczytelstwa sia pidnosiat.

Koły uczytel narodnyj zajmaje sia jakoju nebud sprawoju w hromadi, czy to bere uczast w żytiu hromadskym, czy proświtnym, czy może manifestuje sia jak prynależnyj do jakohoś politycznoho storonnyctwa, se wystarczyt, szczoby wynajty wzhlady służbowi, wydumaty jaku ne bud pryczynu i widkynuty toho uczytela na 20 do 30 myl, szczoby pamiataw, szczo ne wilno mu sia zajmuwaty nijakoju sprawoju ruskoju.

Se traktowanie parcjalne zi storony Rady szkilnoji krajewoji naszychuczyteliw, to widrywanie ich wid hromad, kotrij służat i choczut służyty, je dla nas nezwyczajno bolucze i prykre tak, szczo suprotyw toho stanu riczy my ponosymo wełyki straty, jako narid, a nasze uczytelstwo je formalno honene czerez własty krajewi. Ałe buwa jut i taki słuczaji, szczo ne łysz z wzhladiw politycznych, ne łysz zi strimłenia do seho, szczoby uczytelstwo ne brało udiłu w żytiu politycznim, a z osibna w żytju narodnim-ruskym, ałe zi wzhladiw czysto ne raz osobystych, czysti kaprysy wykłykujut se, szczo robyt sia neprawnyj użytok z seho uprawnenia zakonnoho zi wzhladiw służbowych, a ne robyt sia użytku z neho w takych słuczajach, de dijsno powynno sia użytok zrobyty.

Dla dokazania choczu na żadanie interesowanych nawesty kilka prymyriw wykłykanych ne ruskim nasełeniem, ne ruskim uczyłstwom i ruskymy włastjamy, ałe nawit włastjamy polskymy i to członamy rady szkilnoji miscewoji w mistoczku Żurawni, jake wże wid 2 lit żalut sia w sim w memorandach, predstawłeniach pered Radoju szkilnoju krajewoju na uprawytela szkoły mużeskoji, nawit deputacyju wysyłały do JE. P. Namisnyka, ałe Rada szkilna krajewa niczoho ne zarjadyła do teper, a sej uprawytel szkoły mużeskoji postupaje samowilno, dowilno, ignoruje Radu szkilnu miscewu, bo wsiaki akta zamykaje i ne wpuskaje do zasidania w budynku szkilnym.

I mymo seho, szczo zamykaje i witwyraje szkołu ciłkom dowilno i mymo toho, szczo ignoruje Radu szkilnu miscewu i mymo seho, szczo dopustyw sia bezprawnoho zaderżania kwoty z fondu, mymotoho, szczo postupowanie jeho wykłykuje zhirszenie, mymo seho, zaderżuje sia jeho na miscy, ne robyt użytku iz postupowania dyscyplinarnoho, ani iz postanowłenia zi wzhladiw służbowych, dlatoho, bo tamosznyj „najznamenytszyj“ Polak, seho bażaje sobi — p. Anton Skrzyński, własztytel Żurawna, natomist druhoho uczytela honyt sia dyscyplinarkamy, a tretoho nawit bez dyscyplinarky na pidstawi postanowłenia „zi wzhladiw służbowych perekydaje sia do Rozdołu. Widnymaje sia tak najlipszu syłu szkoli, a inszoho hirszoho zaderżuje sia, a to dlatoho, szczo tak wymahaje kaprys czołowika, bilsza posiłost, kotra trese ciłym misteczkom, a ne wymahaje seho interes szkoły.

Otżeż majete Panowe prymir drastycznyj, ne z naszoji ruskoji martyrologii szkilnoji, ałe z widnosyn opertych na żytiu z mistoczka naszoho, z mistoczka pereważno polskoho, de jak raz z ciłym nasełeniem mista i z ciłoju Radoju szkilnoju miscewoju tak postupajut wid dwoch lit, a Rada szkilna krajewa robyt neprawnyj użytok z seho art. 9. w toj sposib, szczo newynnoho perenosyt, a wynnoho ne chocze pokaraty.

Z seho słuczajeś, szczo, czy w oden bik czy w druhyj bik zawernemo, se unormowanie prawnych widnosyn naszoho uczytelstwa narodnoho je koneczne ne łyszeń zi wzhladiw na sam interes uczytelstwa, ałe takoż zi wzhladiw na interes samoji szkoły.

Komisyja szkilna pryznaje se i chocz poczasty w de czim wyskazujeś proty petycyji, jaka wyjszła z kruhiw uczytelskych i musiła uznaty, szczo styslijsze unormowanie służbowych widnosyn naszoho uczytelstwa je ne łyszeń bażane, ałe i koneczne. Beremo za słowo sprawozdanie toji komisyji i spodiwajemoś, szczo tak, jak riszuczo potreba, a nawit' konecznist' je wyskazana w predłożeniu komisyji, tak na pidstawi riszenia Wysokoji Pałaty pokłykani własty szkilni zajmut' sia toju sprawoju i ne budut jeji w neskinczenist' prowolikaty, ałe raz zroblat ład w sij sprawi.

Wnesenia, jaki stawlaje komisyja szkilna, idut własty wo w dwoch naprjamach maje w namity swij zwuczyt, szczo Wysokyj Sojm wzywaje Radu szkilnu krajewu, szczoby wona prystupyła do ułożenia pragmatyky służbowoji dla uczyteliw narodnych.

Śliduje z seho, szczo tilky derżawna właśt' je uprawnena wydawaty normy pojaśniajuczi i wykonujuczi do zakoniw czy to derżawnych czy krajewych, a tym samym otże Rada szkilna krajewa na pidstawi upoważnenia ministra proświty do wydawania prypysiw pojaśniajuczych i wykonujuczych do zakona z 11. czerwnia 1905. Odnak na teper ne daśt' sia stwerdyty na pewno, czy wystarczyt wydanie prypysiw pojaśniajuczych zi storony Rady szkilnoji krajewoji i czy może ne zajde potreba zminy, zhladno dopownenia obowiazujuczoho zakona. W takim razi zajszłaby kompetencyja Wydiłu krajewoho do predłożenia projektu zminy zakona krajewoho do widnosyn prawnych uczyteliw w szkołach narodnych.

I do seho własne widnosyt sia druhyj ustup wnesku komisyji szkilnoji, szczo w razi, kołyby ułożenie pragmatyky służbowoji w ramach obowjazujuczych zakoniw okazało sia nemożływym, w takim razi maje Wydił krajewyj w porozuminiu z c. k. Radoju szkilnoju krajewoju predłożyty na najbłyzszij sesyji sojmowij wnesky szczo do widpowidnych zmin w zakonach nyni obowiazujuczych.

Spodijaty sia należyt, szczo sprawa sia w wsiakim razi bude do najbłyzszoji sesyji poriszena, szczo budemo mały pragmatyku służbowu wydanu dorohoju rozporjadżenia c. k. Rady szkilnoji, abo predłożeniem Wydiłu krajewoho w tim naprjami, szczoby w zakonach wże obowjazujuczych zhladno w art. 9. zakona z 11. czerwnia 1905 pro widnosyn prawnych uczyteliw w szkołach narodnych porobyty widpowidni zminy, szczoby uczytelstwo ne stojało pid kormyhoju dowilnoju własnej, ałe szczoby w zakonach buło dokładno oznaczene, koły można uczytela szkoły narodnoji perenesty i jake stanowysko i charakter maje uczytel narodnyj.

Z tych pryczyn i w ożadaniu korysnoho połahodżenia toji ważnoji sprawy, w interesi stanu uczytelskoho i w interesi korysnoho rozwytku szkoły budemo hołosuwaty za wneseniem komisyji szkilnoji.

(*Brawa na ławach posłów ruskich*).

Marszałek. Głos ma p. Dumka.

P. **Dumka.** Wysokyj Sojme!

Dla pidpertia toji sprawy własne chotiwbym nawesty kilka faktiw z praktycznoho żytia, szczo sia tyczyt' narodnoho uczytelstwa.

W prysiłku Maryjanka, hromada Kopyczyńci starałaś zawesty szkołu, a szczo w hromadi Kopyczyńci je jazyk wykładowyj ruskyj, i bilsza czast' Rusyniw zameszkuje, pozajak duże mało tam je łatynnykiw, otżeż rozumije sia, szczo i w tim prysiłku starałaś hromada pro takyj ruskyj jazyk. Bo koły z zasnowaniem didyczka Maryjanky chotiła daruwaty płoszczu pid budowu szkoły i szczoś natyskała, szczoby sia szkoła buła z jazykom wykładowym polskym, to hromada Kopyczyńci siu ofertu widkynuła i zajawyła, szczo płoszczu sama kupyt' ta obijdeś bez takych łask, szczo i dijsno zrobyła, żertwujuczy na siu cil zwerch 600 złotych a to, aby rodymyj jazyk wid eksploatacyji pańskoji zabezpeczyty.

No, odnak szcze diło ne dijszło do kincia, szcze szkoła ne postawłena, bo szcze lokal najmaje sia, to odnak pid batutoju p. inspektora Chmurowycza i pidczynenych jemu organiw, dity tak wyszkołeni zistały, szczo i na ruski pytania widpowidajut' po polsky.

(**Głos.** Chto je najbilszyj agitator za tym, to budemo szcze o tim howoryty).

Na prymir pry egzaminii w tim prysiłku, predsidatel skazaw pani profesorci, szczoby po rusky szczo zapytała i ta zapytała chłopcia Rusyna 5 razy 5 kilko bude, to toj widpowiw: „pięć razy pięć to będzie dwadzieścia pięć".

(P. ks. **Pastor.** Okropna zbrodnia).

„Okropna zbrodnia", na wsi pytania szczoby ne mih sia wyrazyty po rusky, de po rusky buło pytane i de mowa je zahalno ruska.

(P. ks. **Pastor.** Okropna zbrodnia.

P. **Staruch.** Kołyb tak, protywno) i wsi selany howorjat' tam po rusky.

Otże zabihy hromady okazujut' sia bez uspichu. To je perebihła i rusynożerna systema po seminaryjach, wpojenie triwko szowinizmu ta antagonizmu w bilszij czasty żenszczyny, kotri obijmajuczy posadu, na zaskarbłenie łask pana inspektora kydajut' sia na wsi możływi i nemożływi sposoby, za kotri dostaje sią jim nahoroda dobrych posad.

Toż taka pani wczyła w tim prysiłku Maryjanci Howoryt' sia bohato pro ruskyj jazyk wykładowyj, jako obowiazujuczyj, howoryt' sia pro utrakwizm, a tu, w żywi oczi roblat' z ditej ruskych, Boh znaje, jakych mamelukiw.

Druhyj prymirnyk, w Kupczynciach buła p. Zwaryciwna, i kazały dejaki, szczo wona Rusynka z rodu, no wyszkołena ne w nawczaniu ditej ta pedagogiji, ne w znaniu i poszanowaniu praw tych, wid kotrych chlib jiła, ale napojena pańskymy manieramy, ta nenawysteju do chłopsko-ruskych ditej. Toż buduczy czerez 2 abo 3 lita w Kupczyńciach ne wczyła, łysze zbytkowałaś nad dit'my, ta politykoju bawyłaś. Pedagogija jeji buła taka, kudy ślidno, łysze po palciach, de dity ne mohły i z misiać ruku stułyty ta baczamany pedagogiczni nosyły. W dodatku ne obijszło sia wucham i czupryni.

Żali zanoszeni rodyczamy pered pana inspektora (bodaj dejakymy, bo wsi ne mohły z pryczyny widdałenia ta bojazny, szczoby hirsze ne zbytkowałaś) ne pomahały.

Pan inspektor ne zwoływ ni usunuty, ni nakartaty, aż trafyw sia oden z widważnijszych, szczo peredaw sprawu sudowy i sej nadilajuczy swojim nakazaniem pani szczoś w rodi kary czy aresztu, uwilnyw ditej wid takoho nawczania ta jazwy.

Może ne oden z Wysokopoważanych Paniw skaże: „pry nauci wsilako buwaje ta i ja de w czim by pryznaw, odnak używanie epitetiw: „ty chłopie, murgo, Rusinie przeklęty“, oznaczaje wysokyj stepeń nenawysty do poruczenych opici ta rozwytku znamenuje manier czy chorobu takych wczytelok dawnych kołyb paniw, ale piśla nynisznoji kultury ne zowsim łyciujuczych, a szcze tim, kotri majut' wszcziplaty lub ma

Marszałek. (*Przerywając*). Zwracam uwagę Szan. p. posła, że w tej chwili jest na porządku dziennym debata nie wogóle o stosunkach szkolnych, ale tylko nad jedną kwestyą, a mianowicie czy potrzeba pragmatyki służbowej dla nauczycieli czy nie.

Sądzę, że dużo jeszcze będzie sposobności, by szan. p. poseł mógł omówić swobodnie wszelkie inne sprawy szkolne, ewentualne nadużycia nauczycieli, czyteż władz szkolnych, ale do tego będzie sposobność, czy przy dyskusyi szkolnej czy przy rozprawie budżetowej.

Teraz proszę ograniczyć swoje wywody jedynie do kwestyi pragmatyki służbowej.

P **Dumka.** Otże ja dumaju, szczo nawedeniem dejakych faktiw możu sia prysłużyty sprawi pragmatyky.

(P. **Pastor.** Bardzo słusznie).

Poperestaju otże na tim i oświdczaju, szczo za wneskom komisji hołosuwaty budu.

Marszałek. Do głosu są jeszcze zapisani pp. Makuch „za“, Winniczuk „za“, Kurowiec „za“, Skwarko „przeciw“ i Wasung „za“.

P. **Urbański** Wnoszę zamknięcie rozprawy.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia rozprawy.

Rozprawa pod względem formalnym otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę pp. mowców zapisanych do głosu „za“ wybrać mowcę generalnego.

Do głosu zapisał się także Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej p. Dembowski. Udzielam mu głosu.

P. **Dembowski.** Wysoka Izbo!

Sprawa, która stanowi przedmiot wniosku szan. p. ks. Senyka, a która obecnie stanowi przedmiot sprawozdania komisyi szkolnej, jest jednym z najulubieńszych tematów mów, obrad i artykułów traktujących o sprawach nauczycielskich.

Często słyszymy słowo „pragmatyka“, słowo cokolwiek dziwne, nie zupełnie jasne, którego niewyjaśnia etymologia, bo wyraz grecki „[illegible]“ mało ma z tem związku, nie wyjaśnia go analogia z innemi okolicznościami, w których bywa używany, ani „sankcya pragmatyczna“ w Austryi, we Francyi, czy w Hiszpanii, ani też wykład „pragmatyczny historyi“.

Słowo się jednak utarło i jak wspomniałem często bywa używane.

Chodzi obecnie o to, aby przedewszystkiem zastanowić się, co to słowo znaczy, a następnie czy i o ile w niniejszym wypadku zachodzi potrzeba odpowiednich zarządzeń, czy też zmiany ustawy.

Słowo „pragmatyka“ o ile z innych zastosowań wyjaśnić je można, znaczy: określenie praw i obowiązków pewnego stanu, pewnej kategoryi urzędników.

Jeżeli tak jest, to o ile sobie przypominam, a zdaje mi się, że mi żywo tkwią w pamięci zajmujące wywody ks. p. Senyka w roku zeszłym, nie będę się mógł zgodzić z jego stanowiskiem.

Wyszedł on bowiem z tego założenia, że wszystkie zawody, wszyscy urzędnicy, wszystkie działy służby mają swoją pragmatykę, a jednak tylko nauczyciele ludowi jej nie mają.

Pozwoliłbym sobie na to twierdzić wprost przeciwnie, że u nas w Austryi żadna kategorya urzędników państwowych z wyjątkiem kolejowych pragmatyki nie ma, a właśnie nauczyciele ludowi pragmatykę w tym rozumieniu posiadają.

Nie istnieje wprawdzie książka, któraby się nazywała „pragmatyką służbową“, ale są ustawy, są rozporządzenia, które w całości swojej taką pragmatykę zastępują i czynią zadość zadaniom właśnie w tych kierunkach, w których szan. p. Senyk domaga się reformy.

Szanowny wnioskodawca powołał się na ustawę państwową szkolną z r. 1869, która rzeczywiście tylko w kilku ustępach przez niego zacytowanych tę sprawę określa, na podstawie jednak, na tle tej ustawy wydało ustawodawstwo krajowe uregulowanie nadzwyczaj dokładne właśnie kwestyi stosunków służbowych nauczycielskich.

Jest to ustawa o stosunkach prawnych nauczycielskich, która zmieniała się wielokrotnie skodyfikowana pierwszy raz w r. 1889, następnie jak to już szan. p. Lewicki wspomniał w r. 1905 doznała ta ustawa zmiany istotnej i całkowitej, a wreszcie uzupełnioną została w roku 1907 nowelą, która jeszcze prawdopodobnie tkwi w pamięci szan. Panów.

Otóż ta ustawa z r. 1905 idąc torem jej tekstu pod względem podziału materyału zawiera:

w artykule I. o stanowisku nauczycieli ludowych,

w artykule II. o pracach i innych służbowych stosunkach nauczycieli,

w artykule III. o karach dyscyplinarnych, o wydaleniu ze służby,

w artykule IV. o przeniesieniu w stan spoczynku i emeryturach itd.

Na tle tej ustawy wydała Rada szkolna krajowa odpowiednie rozporządzenia wykonawcze.

Niektóre kwestye, które dotyczą nauczycieli w stosunku do Rad szkolnych miejscowych są bardzo wyraźnie unormowane w ustawie z 25. maja z r. 1895 a wreszcie niektóre sprawy, o czem p. ks. Senyk nie mógł jeszcze wiedzieć, przed niedawnym czasem zostały uregulowane.

Mianowicie:

Regulamin prowizoryczny dawniej obowiązujący, który był przestarzały i wyczerpany, został po bardzo mozolnych studyach i pracach w Radzie szkolnej krajowej zastąpiony nowym regulaminem, który wśród innych postanowień zawiera w szczególności w rozdziale X. postanowienia o siłach nauczycielskich, w rozdziale XI. o prawach i obowiązkach nauczycieli, w rozdziale XII. o konferencyach nauczycielskich itd. a w tych postanowieniach na podstawie przepisów ustawy i rozporządzeń wydawanych prawidłowo w szeregu lat zawarte są szczegółowe przepisy co do wszystkich stosunków prawnych nauczycieli.

Ten regulamin zawiera tedy tę wielką korzyść dla nauczycieli, że jak najdokładniej uprzytomnia im te wszystkie obowiązki, które pełnić mają, a których zaniedbanie lub pogwałcenie naraża ich na rozmaite kary ustawą przewidziane.

Regulamin ten tem bardziej wrazi się w pamięć nauczycieli, że na konferencyach okręgowych nauczycielskich, które się odbywają głównie w tym miesiącu we wszystkich powiatach kraju, jedynym przedmiotem obrad jest właśnie wyjaśnienie, komentowanie tego nowego regulaminu i rozpraszanie wszelkich wątpliwości, o ileby się uczestnikom tych konferencyi nastręczały.

A zatem właściwie pragmatyka jest.

Mimo to mamy do czynienia z wnioskiem p. ks. Senyka, mamy do czynienia z innymi także głosami a w szczególności z memoryałem, którym się obszerniej zajęła komisya szkolna w sprawozdaniu, które mamy przed sobą.

W sprawozdaniu tem wypowiedziała komisya ostry sąd o sposobie, w jaki na-

uczycielstwo w tem stowarzyszeniu reprezentowane odezwało się do Wysokiego Sejmu.

Niech mi wolno będzie nauczycielstwo nasze wziąć pod tym względem w obronę.

Nie śmiem przeczyć, że wszystko, co było powiedziane o argumentach i formie tego memoryału, jest zupełnie słuszne, że wojowano tu w ten sposób i we formie, które najlepszej i najgodziwszej sprawie tylko zaszkodzić mogą, pragnę jednak stwierdzić, że stowarzyszenie, które ten memoryał zredagowało i petycyę wniosło nie reprezentuje bynajmniej ogółu nauczycielstwa i że najpoważniejsza część nauczycielstwa niezawodnie nie solidaryzuje się z tą formą i sposobem upominania się o swoje prawa. .

A nawet przypuszczam, że dziś sami referenci tej sprawy w stowarzyszeniu może przysypani nawałem meteryału, nie liczyli się wówczas z wagą słów i nie zmierzyli doniosłości argumentów, którymi pragnęli sobie pomódz.

Na pierwszy plan w sprawie „pragmatyki“ wysuwa się sprawa, która i dziś stanowiła przedmiot dotychczasowych uwag, mianowicie sprawa przenoszenia nauczycieli ze względów służbowych, sprawa unormowania w art. 9. ustawy.

Ważną rolę w traktowaniu tej sprawy odgrywa często nieporozumienie, a mianowicie pomięszanie kwestyi przenoszenia nauczyciela drogą dyscyplinarną a drogą służbową.

Artykuł IX. odnosi się właśnie do drogi służbowej, a różnica między jednem a drugiem przeniesieniem leży głównie w tem, że przeniesienie drogą dyscyplinarną jest karą dyscyplinarną, pociąga za sobą skutki dotkliwe dla dalszej karyery służbowej a nadto bardzo dotkliwe skutki materyalne, gdyż ponoszenie kosztów przeniesienia, gdy przeciwnie, przeniesienie drogą służbową nie jest karą, ale jest zarządzeniem podyktowanem względami służbowymi uzasadnionem i koniecznem, nie pociągającem żadnych szkodliwych następstw dla dalszej służby przeniesionego. Nadto zapewnia mu ono zwrot kosztów wcale znacznych nieraz, bo nauczyciel stanu wolnego otrzymuje jednomiesięczną płacę, nauczyciel żonaty dwumiesięczną płacę a nauczyciel posiadający dzieci lub nawet dziecko trzymiesięczną płacę a więc nawet więcej aniżeli urzędnik państwowy, który do 3 miesięcznej płacy ma prawo, jeżeli się wykaże trojgiem dzieci.

Były tu podnoszone zarzuty nawet ostre przeciwko przenoszeniu ze względów służbowych.

Dziwić muszą cokolwiek te zarzuty, wobec faktów, które jako w tym względzie kompetentny, muszę stwierdzić, że ze wszystkich życzeń objawianych pisemnie w podaniach, w listach czy ustnie ze strony nauczycieli przynajmniej w jednej trzeciej części chodzi właśnie o przeniesienie w drodze służbowej.

Prośby te oczywiście nie mogą być uwzględnione o ile się sprzeciwiają przepisom i mają tylko interes prywatny na celu, nie dadzą się względami służbowymi uzasadnić i dążą niejako do ominięcia lub nawet wprost do naruszenia ustawy. Natomiast Rada szkolna krajowa jest bardzo skwapliwą w dopatrzeniu się wszelkiej łączności między życzeniami, między interesami prywatnymi a dobrem szkoły, które oczywiście — salus scholae suprema lex — musi decydować.

Dla wyjaśnienia sprawy tym Panom, którzy z temi rzeczami może nie mieli sposobności bliżej się zetknąć, podam kilka przykładów:

Nauczyciel żonaty jest na jednej posadzie, żona na innej, znacznie oddalonej; pragnie oczywiście połączyć się z żoną, pracować o ile być może wspólnie. Jest n. p. nauczycielem w jednoklasowej szkole bez klasy nadetatowej, żona zaś jest podwładną nauczycielką w innej szkole, w której istnieje klasa nadetatowa. Proszą oczywiście, ażeby ich oboje przenieść do takiej szkoły jednoklasowej, w której ten nauczyciel może zająć równorzędną posadę, a przy której może również znaleźć zatrudnienie i żona i pracować z nim razem. Rada szkolna krajowa popiera o ile tylko może życie rodzinne nauczycieli, jest niezawodnie w interesie służby, ażeby ci ludzie spokojnie, swobodnie, w łatwiejszych warunkach i lepiej zarazem i skuteczniej pracowali, następuje więc przeniesienie „ze względów służbowych“.

Inny przykład:

Nauczyciel pracuje w szkole w warunkach dla zdrowia jego i rodziny bardzo niekorzystnych. W budynku jest grzyb albo wilgoć, albo mieszkanie jest o wiele za szczupłe dla pomieszczenia

często bardzo licznej czasem dziesięć głów liczącej rodziny, nauczyciel prosi, zaklina, aby dla dobra własnego ale też w interesie pracy swej w szkole, dla lepszej jej wydatności mógł być przeniesionym do budynku szkolnego obszerniejszego, wygodniejszego, zdrowszego. Tu znowu interes nauczyciela łączy się z interesem służbowym i następuje, jeżeli to tylko być może, przeniesienie na równorzędną wprawdzie, ale korzystniejszą pod względem umieszczenia posadę. Troska o życie i o rodzinę spada z głowy nauczyciela, pracuje lepiej i skuteczniej, interes służby, względy złużbowe mają tu więc znaczenie i wpływ w całej pełni.

Albo przykład jeszcze inny:

Nauczyciel często zupełnie bez winy własnej znalazł się w atmosferze dla siebie wrogiej. Przypuśćmy, że wykonuje przymus szkolny, który naraził mu bardzo wielu ludzi, wszedł, czasem przez krewkość wrodzoną w antagonizmy, które stanowczo bardzo niekorzystnie na rozwój szkoły wpływają, prosi więc o przeniesienie ze względów służbowych i dla dobra własnego. Względy służbowe zachodzą niewątpliwie; jeżeli więc sposobność się nadarzy, następuje przeniesienie.

Czasem, co prawda, okoliczności te same zachodzą, ale nie są przez nauczyciela za takie uznane. Wtedy we własnym interesie nauczyciela — bo prędzej czy później konflikt mógłby się zaostrzyć do tego stopnia, że zagroziłby jego dobru — w interesie także szkoły, przeniesienie ze względów służbowych się zarządza.

Może też być inny przypadek, że stosunki rodzinne, nietakt albo postępowanie naganne, nawet żony którego nauczyciel często nie zna lub nie chce przyznać), a któreby powagę jego w gminie podkopało, czynią przeniesienie koniecznem.

Są też przypadki inne, które już tylko, ze względu na dobro szkoły, koniecznie za przeniesieniem przemawiają.

Często np. bywa przedmiotem utyskiwań to, że nie dość raźnie następuje przekształcenie szkoły jednoklasowej na dwuklasową, otóż ma ono nieraz to następstwo, że przy ogłoszonym konkursie nauczyciel, który był dotychczas nauczycielem w szkole jednoklasowej, nie utrzyma się, gdyż musi ustąpić miejsca starszemu i zasłużeńszemu.

Nie może być zdegradowanym na posadę podwładnego, musi zatem ze względów służbowych po przekształceniu tej szkoły na dwuklasową, być przeniesionym na równorzędną posadę, a przy dwuklasowej szkole kierownictwo dostaje się innemu.

To samo dzieje się, jeżeli chodzi o przekształcenie szkoły dwuklasowej na czteroklasową. Nauczyciel, który nie posiada kwalifikacyi do tego, nie posiada zdolności do uczenia języka niemieckiego, musi ustąpić z tej posady, ażeby szkoła mogła być na czteroklasową przekształconą, co jest bardzo często życzeniem ludności z wielu stron i usilnie objawianem.

Prawda, zdarzają się jeszcze wypadki, w których przeniesienie ze „względów służbowych“ nie jest samo karą, ale jest dodatkiem do niej. Nieraz sprawiedliwość ścisła wymagałaby orzeczenia przeniesienia drogą dyscyplinarną, ale gdy służba dotychczasowa nauczyciela była nie naganną, jego rodzina jest niewinną a liczna i byłaby dotknięta karą, na którą sama nie zasługuje. Rada szkolna krajowa orzeka tylko łagodniejszą karę nagany dyscyplinarnej, a jako dalsze konieczne następstwo faktu, że nauczyciel, ze względu na dobro szkoły, nie jest do utrzymania na miejscu, następuje przeniesienie drogą służbową za zwrotem kosztów i bez dalszych szkodliwszych następstw, które przeniesienie dyscyplinarne za sobą pociąga.

Wobec tego, jak sądzę, przyznać należy, że przeniesienia ze względów służbowych, zupełnie zaniechać nie można. Uznają to zresztą wszystkie ustawodawstwa i nie ma jednej ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w całej Austryi, któraby takiego artykułu dziewiątego nie zawierała.

Zresztą muszę skonstatować z dzisiejszej dyskusyi, że jeden z mowców, przemawiając przeciw przenoszeniu drogą służbową, żałował i zarzucał, że przeniesienie takie w pewnym poszczególnym przypadku nie zostało dokonane. Jestto sprawa specyalna, którą nie chcę Wys. Izby zajmować, jednak nie od rzeczy będzie może powiedzieć, że cum grano salis tego rodzaju twierdzenia przyjmować należy, skoro niedawno ten sam poseł oświadczył, że Rada szkolna krajowa nie wykazuje nigdy szkół z językiem wykładowym ruskim, kiedy w każdem sprawo-

zdaniu, w ostatniem również, język wykładowy szkół stanowi stałą i wyraźną rubrykę.

Mam zatem nadzieję, że i te przypadki, o których tu wspomniano, może przy bliższem dochodzeniu nie przedstawią się w tem świetle, w jakiem je podano.

Z powodu spóźnionej pory nie chcę wywodów moich przydłużać, mogę jednak powiedzieć, że co do strony prawniczej godząc się z wywodami p. Lewickiego i twierdząc wbrew szanownemu ks. wnioskodawcy, że pragmatyka właściwie choć nie pod tą nazwą dla nauczycieli ludowych istnieje, Rada szkolna nie uchyla się bynajmniej od rozważenia na wezwanie tej Wys. Izby, czy w tych ustawach nie zachodzi pomimo wszystko jakaś luka, czy w pewnym kierunku nie potrzeba zmiany, albo uzupełnienia i jeżeliby nabrała tego przekonania, nie omieszka odpowiedniego przedłożenia Wys. Izbie przedstawić.

Jeżeliby jednak chodziło tylko o szczegóły, któreby wymagały tylko uzupełwienia, wyjaśnienia drogą rozporządzenia, to po dokładnem zbadaniu sprawy, ewentualnie po zasięgnięciu opinii, którąby Rada szkolna uważała za potrzebną, (w szczególności może to tyczyć się sił tymczasowych) Rada szkolna zmieniłaby obecne rozporządzenie, które niezawodnie żalom słusznym — jeżeli do nich powód zachodzi — uczyni zadość.

(*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Z powodu spóźnionej pory przystąpię do zamknięcia posiedzenia. Następne posiedzenie odbędzie się jutro, we środę 6. października b. r. o godzinie 10. z rana z następującym porządkiem dziennym:

(*czyta*:)

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Mosty wielkie (powiat Żółkiew) na pobór opłaty gminnej od psów.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Bobowa (powiat Grybów) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

3. Pierwsze czytania wniosku p Bandrowskiego i tow. o zmianę ustawy o szkołach realnych.

4. Sprawozdanie komisyi budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie zmiany etatu krajowego biura kolejowego.

Sprawozdawca poseł Skołyszewski.

5. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego o krajowej szkole ogrodniczej wTarnowie, o krajowym zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach, o objęciu w zarząd kraju niższej szkoły ogrodniczej na Wulce Kapitańskiej i o popieraniu ogrodnictwa w kraju.

Sprawozdawca poseł Julian Brunicki.

6. Sprawozdanie komisyi administracyjnej o wnioskach poselskich i petycyach, domagających się utworzenia nowych powiatów politycznych i starostw powiatowych.

Sprawozdawca poseł Starzyński.

7. Sprawozdanie komisyi prawniczej w przedmiocie petycyi gminy miasta Krystynopola o utworzenie nowego Sądu powiatowego z siedzibą w Krystynopolu.

Sprawozdawca poseł Tertil.

8. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi szkolnej o wniosku posła ks. Senyka i tow. w sprawie pragmatyki służbowej dla nauczycielstwa ludowego.

Sprawozdawca poseł Halban.

9. Sprawozdanie komisyi gminnej w przedmiocie zaliczenia gminy m. Skały w pow. borszczowskim do rzędu miejscowości podlegających ustawie gminnej z 3. lipca 1896 r. Dz. u. kr. Nr. 51.

Sprawozdawca poseł Halban.

10. Sprawozdanie komisyi prawniczej w przedmiocie wniosku posła Jampolskiego i tow. o utworzenie Sądu powiatowego w Narolu.

Sprawozdawca poseł Tertil.

11. Sprawozdanie komisyi przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w zakresie szkół zawodowych, kursów majsterskich, szkół i kursów handlowych.

Sprawozdawca poseł Lewakowski.

12. Sprawozdanie komisyi budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego, usprawiedliwiającem wstawienie do preliminarzy budżetów kraj. szpitali w Krakowie i we Lwowie na rok 1910 wyższych kredytów z powodu zmian etatu posad i płac służbowych.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

13. Sprawozdanie komisyi budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie zakładu szczepienia przeciw wodowstrętowi Dra O. Bujwida w Krakowie.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

14. Sprawozdanie komisyi budżetowej o wniosku p. Witosa i tow. w sprawie objęcia na fundusz krajowy kosztów leczenia ubogich w kraju i za granicą tudzież kosztów wychowania nieletnich sierót i podrzutków.

Sprawozdawca poseł Jabłoński

15. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu rudeckiego.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

16. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu sokalskiego.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

Następne posiedzenie odbędzie się zatem jutro, we środę 6. października b. r. o godzinie 10. przed południem. Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 25 po południu).